Nr. 38. Piątek, 16 Lutego 1883. **Rok 73.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Ministerstwo handlu i król. węg. Ministerstwo dla rolnictwa, przemysłu i handlu udzieliły dnia 27 grudnia 1882 r. Henrykowi Ćwiklińskiemu i Henrykowi Boromirowi Narolskiemu, urzędnikom prywatnym we Lwowie, wyłącznego przywileju na wynalazek samoporuszającego się wozu na przeciąg jednego roku. Opis przywileju, o którego zachowanie w tajemnicy upraszano, jest przechowany w c. k. archiwum przywilejów.

Dnia 22 stycznia 1883 roku wydana i rozesłana została z ekonomatu c. k. Namiestnictwa we Lwowie część II dziennika ustaw i rozporządzeń krajowych.

Część ta zawiera:

Nr. 5. Rozporządzenie c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 6 grudnia 1882 r., l. 18.400, ustanawiające cennik leków na rok 1883.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 16 lutego.

Francya ciągle trzyma w naprężeniu uwagę świata politycznego. Codziennie niemal zachodzi pewna zmiana w sytuacyi, ale zawsze trwa ona tak krótko, że niepodobna oprzeć na niej jakiegokolwiek horoskopu. Wczoraj n. p. zdawało się, że gęste chmury na horyzoncie wewnętrznej polityki zaczynają rozsuwać się powoli, że da się skleić gabinet trwalszy cokolwiek od poprzedniego, że wreszcie Izba zadowolona uchwałą senatu jako pewnym rodzajem satysfakcyi, wyleczy się z terrorystycznych aspiracyj. Nie minęło 24 godzin, a wszystkie te nadzieje zostały zawiedzione. Rozbiły się kombinacye z Ferrym i Freycinetem, nie ma widoków utworzenia trwałego gabinetu, Izba stanęła nieprzyjaźnie przeciw senatowi, Floquet tryumfuje już ze swoim projektem w komisyi—jednem słowem horyzont znowu się zasłonił chmurami gęstemi i groźnemi. Hr. Chambord nie opuszcza Austryi a ks. Napoleon bawi w Londynie, ale dla jednego i drugiego pracują tymczasem republikanie bezwiednie i lepiej, niż legitymiści i bonapartyści.

Szczególnie ks. Napoleon wyszedł wybornie na nieudolnym i śmiesznym zapędzie trzeciej republiki do terroryzmu. Tanim kosztem odbył próbę więzienną, która zdaje się leżeć w tradycyach i fatalizmie Napoleonidów, w przerażeniu kół rządowych znalazł dla swego manifestu stokroć lepszą reklamę, aniżeli w całej prasie imperialistycznej , wreszcie znalazł utorowaną przez republikę drogę do pojednania się z cesarzową Eugenią. Wiele to znaczy, że dzięki więzieniu wcale nieprzykremu ks. Napoleon z pretendenta systematycznie dotąd wyśmiewanego, stał się nagle pretendentem już poważniejszym, więcej jednak jeszcze znaczy jego zbliżenie się do cesarzowej Eugenii. Tym krokiem bowiem ks. Napoleon wytrąca broń z ręki tym przeciwnikom swoim, którzy straciwszy w księciu Ludwiku Napoleonie swój ideał polityczny, szukali w synach księcia Hieronima Napoleona spadkobierców idei napoleońskiej, uważając ojca za niegodnego tej roli. Jako przeciwnik cesarzowej Eugenii książę Hieronim Napoleon był niesympatycznym dla Rouherzystów, otaczających wdowę po Napoleonie III pewnym pietyzmem. Odpada dziś i ten powód niełaski, a Rouher stanowi powagę, przed którą w danym razie ukorzy się nawet Cassagnac. Jeżeli za pośrednictwem cesarzowej Eugenii ks. Hieronim Napoleon pozyska dla swej sprawy Rouhera, szanse jego wzrosną w dwójnasób.

Groźniejszym jeszcze dla republiki jest inny symptom, świadczący o zniecierpliwieniu się klasy kupieckiej i przemysłowej. Owa petycya, wręczona imieniem kupców i przemysłowców prezydentowi Grevy, stanowi ciężkie oskarżenie przeciw republice, która nie umie wytworzyć stałego rządu i ciągłemi przesileniami sprowadza klęski materyalne na Francyę. Gambettyści z tryumfem podnosili, że republika więcej zdziałała dla dobrobytu niż cesarstwo a tymczasem przeczy temu stanowczo nietylko budżet z pierwszym niedoborem, lecz także i petycye klas najkompetentniejszych do sądu, czy dobrobyt kwitnie lub upada. Prezydent przyznał deputacyi słuszność i przyrzekł zaradzenie złemu. Przyznanie znaczy bardzo wiele bo wzmacnia oskarżenie, a obietnica zaradzenia złemu nie zatrze przygnębiającego wrażenia. Opinia publiczna we Francyi i zagranicą święcie jest przekonana o lojalności i najlepszych chęciach prezydenta republiki, ale nie dowierza jego energii i nie widzi w jego otoczeniu nikogo, ktoby podołać mógł trudnościom sytuacyi. Już i Freycinet odrzucił misyę utworzenia nowego gabinetu, a na Freycinecie opierały się wszelkie nadzieje prezydenta.

Czynności Rady Wydziału krajowego

za czas od 1 sierpnia do 31 grudnia 1882 roku.

(Ciąg dalszy.)

Zarządzono zorganizowanie robót około osuszenia łąk folwarku Dublańskiego i zdrewwania pól na r. 1883 oraz zestawienie kosztów takichże robót, zamierzonych w r. 1884. Upoważniono przełożonego obszaru dworskiego w Dublanach do złożenia deklaracyi, mocą której tenże obszar zobowiązuje się na rzecz kolei Lwów-Zółkiew-Rawa odstąpić bezpłatnie grunt potrzebny pod tor kolejowy i stacyę, oraz dostarczyć cegły do budowy stacyi po cenie produkcyi pod warunkiem, że w pobliżu zabudowań szkolnych będzie przystanek kolejowy.

Wydział krajowy przyznał z corocznie przez Sejm do budżetu wstawionej specyalnej dotacyi stypendya uczniom c. k. akademii rolniczej w Wiedniu: 1) Hilaremu Follprechtowi i Michałowi Martyńcowi po 300 zł. 2) Janowi Ficałowiczowi i Janowi Kossnie po 150 zł.

Udzielono p. Leopoldowi Przełomskiemu, uczniowie kursu gorzelniczego w Dublanach, zasiłku w kwocie 180 zł. na odbycie sześciomiesięcznej praktyki gorzelniczej w gorzelni Tyczyńskiej.

Zawiadomiono p. Stanisława Tarnawskiego, że Sejm krajowy przyznał mu na dokończenie wykształcenia w zawodzie piwowarskim zasiłek w kwocie 300 zł.

Udano się do c. k Prezydyum Namiestnictwa z prośbą, ażeby c. k. Rząd udzielił materyalnego poparcia pracy podjętej przez p. dr. Maksymiliana Nowickiego w celu zbadania imiennictwa i rozsiedlenia ryb w kraju. Zawezwano wydziały powiatowe, ażeby przedłożyły uwagi swe w przedmiocie wypracowanego przez krajowe Towarzystwo rybackie projektu rozporządzenia wykonawczego do ustawy o niektórych środkach ku podniesieniu rybactwa na wodach śródkrajowych.

Przyjęto do wiadomości odezwę c. k. Prezydyum Namiestnictwa, podług której Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył udzielić najmiłościwej Najwyższej sankcyi uchwalonemu przez Sejm krajowy projektowi ustawy o niektórych środkach ku podniesieniu rybactwa na wodach śródkrajowych, oraz zamianowano delegatami Wydziału krajowego do zwołanej przez c. k. Namiestnictwo ankiety w sprawie przepisów wykonawczych do ustawy powyższej pp. dra Józefa Wereszczyńskiego, członka Wydziału krajowego, i Edmunda Mochnackiego, radcę Wydziału krajowego.

Udzielono c. k. Namiestnictwu uchwały Sejmu krajowego z d. 25 września 1882 w sprawie zalesienia wydm piaszczystych w powiatach Jaworowskim i Mościskim, oraz zawezwano wydział pow. w Mościskach, ażeby starał się wyjednać u Rady powiatowej roczną subwencyę w kwocie 120 zł. na pokrycie kosztów podróży leśnika, do przeprowadzenia robót około zalesienia wydmisk w powiecie tamtejszym.

Udzielono c. k. Prezydyum Namiestnictwa niezałatwioną przez Sejm krajowy petycyę wydziału pow. w Kolbuszowie o subwencyę na zalesienie wydm piasczystych w tymże powiecie z prośbą, aby c. k. Pre-

---

2)

Mickiewicz w okresie Dziadów

I.

(Ciąg dalszy.)

Zresztą zdaje się, że zerwanie z Marylą nie było zupełne. Nie mieli widywać się z sobą, ale pisywali do siebie listy. Tak przynajmniej każą nam wierzyć dwa urywki z listów Maryli, o których wyżej była już mowa. Pierwszy z nich nosi datę 20 lutego r. 1821 i zaczyna się od tych słów: „Chciej dołączyć w swym liście wyjątki niektóre z Chateaubrianda (jakieś raz napisał) i oraz swe własne spostrzeżenia nad *Martyrą*".

Z tych słów trzeba wnosić, że ten list, pisany w parę tygodni po ślubie Maryli, nie był początkiem korespondencyi, ale dalszem jej ogniwem, że zatem i bezpośrednio przed ślubem korespondowała Maryla z Adamem.

Bądź co bądź, zdaje się, że Adam nie był przygotowany na tak szybką katastrofę miłośną, jaką był dla niego ślub Maryli. Wiemy też od Domejki, że ślub został przyspieszony, jakkolwiek powodów tego przyspieszenia Domejko nie podaje. „Byłoby zbytecznie, powiada on, wchodzić w szczegóły i tajemnice domowe, familijne, które się przyczyniły do przyspieszenia ślubu. Huk, zjazdy swatowskie, polowania i zabawy, których tylko Marya nie podzielała, zagłuszyły wszelką rozwagę, nie dały widzieć nawet najbliższym i najzaufańszym w rodzinie, co było w tem weselu najsmutniejszego i co gotowało cierpienia na przyszłość."

Od ślubu Maryli zmienia się koloryt uczuć, grających w poezyi Adama. W *Dudarzu*, jak to już widzieliśmy, łagodna i lekka przedtem rezygnacya, żałobną chmurą powleka horyzont uczuć poety. Ale to tylko cisza ponura przed burzą, jaka niebawem miała zawrzeć w piersiach i w poezyi Adama. Pierwszym grzmotem, zwiastującym burzę, jest wiersz p. t. *Żeglarz*, pisany w parę miesięcy po ślubie Maryli, 17 kwietnia 1821.

Zupełnie nowe tony dźwięczą w tym wierszu, zupełnie nowy duch z niego wieje. Duch to bajrońsko-szekspirowski, odrazu poznać go można. Brytanomania, o której w rok potem pisał poeta do Malewskiego, tu już ma swoje początki. Ślub Maryli pogasił w sercu Adama resztki nadziei, jakie tam jeszcze tlały; nastrojony posępnie zaczął pić chciwem uchem posępne tony brytańskich wieszczów i z wezbranej piersi odwtórował im naprzód w *Żeglarzu*.

W postaci żeglarza, walczącego z wichrami i falą i nie mogącego dobić się do brzegu, przedstawia poeta siebie, stan swoich uczuć, swego usposobienia. Jest to stan zniechęcenia do życia, w którem nagle pogasły dlań wszystkie światła. W tem zniechęceniu rodzą się myśli samobójcze: wartoż żyć dłużej, kiedy nie ma poco? kiedy dalsze życie będzie tylko nieużytecznym balastem cierpienia? To też żeglarz stawia sobie na początku pytanie:

Nie można płynąć, cofnąć niepodobna biegu!
A więc porzucić korab żywota? —

Szczęśliwy ten, woła dalej poeta, komu w żegludze życia przewodniczą piękność i cnota! Tamta osładza i ozdabia życie, ta krzepi i oświeca drogę. Szczęśliwy i ten, kto nie poznał piękności i w samej tylko się „lubował cnocie"; doprowadzi go ona do spokojnej przystani. Ale komu piękność całe pokaże oblicze —

Potem śród drogi zdradliwa odlata,
Nadziei z sobą mary unosząc zwodnicze:
Ach, jakaż później czczość w obszarach świata!
Już nie dość krzepią i Cnoty słodycze.

Zamiast Piękności niebieskiego wschodu,
Walczyć z ustawną burzą, jęczeć pośród cienia;
Zamiast serc czułych, trącać o pierś z lodu,
Zamiast jej rączek, chwytać za ręce z ka-
[mienia,
I długo śród takiego nie ustać zawodu?

Zawód tak trudny zakończyć tak snadnie!
Nie będziem dłużej ćmieni, więcej kołatani —
Lecz wszystkoż z nami w tych fałach prze-
[padnie?
Czyli kto raz wrzucony do bytu otchłani,
Nie zdoła z niej wylecieć, ani zginąć na dnie?

Co żyje, niknie: tak na mnie świat woła —
Za cóż głos ten wewnętrznej wiary nie wy-
[ziębi:
Że gwiazda ducha zagasnąć nie zdoła;
I raz rzucona, krąży po niezmiernej głębi!,
Póki czas wieczne toczyć będzie koła!

Któż to krzyknął od lądu? jakie słychać żale?
Wyż to o bracia moi, przyjaciele moi,
Dotąd stoicie na nadbrzeżnej skale;
I tak się oko wasze znużenia nie boi,
Że aż dotąd patrzycie na mnie i me fale?

Jeżli się rzucę, kędy rozpacz ciska,
Będą łzy na szaleństwo, na niewdzięczność
[skarga!
Bo wam mniej widne te czarne chmurzyska;
Nie słychać zdala wichru, co tu liny targa,
Grom, co tu bije, dla was tylko błyska! —

I razem ze mną, pod strzałami gromu,
Co czuję, inni uczuć chcieliby daremnie!
Sąd nasz, prócz Boga, nie dany nikomu;
Chcąc mnie sądzić, nie ziemną trzeba być, lecz
[we mnie.
Ja płynę dalej — wy idźcie do domu.

Przytoczyłem prawie cały ten wiersz, ponieważ nie można mówić o nim, nie przypomniawszy go, a streszczać go niepodobna. Piękność i cnota przewodniczyły dotąd poecie w jego życiu młodzieńczem; piękność — to Maryla, to jej miłość; cnota — to zapał filarecki. Ale kiedy piękność zdradliwa odleciała, kiedy miłość z puhara słodyczy zamieniła się w źródło cierpień i goryczy, wówczas i zapał filarecki przygasł w poecie, przestał go krzepić i zagrzewać i niezdolny był zapełnić tej czczości, jaka się otwarła przed nim „w obszarach świata". Wówczas zjawili się doradcy: Werther, nieprawy syn Goethego, tak mało podobny do swego ojca, Hamlet i posępni bohaterowie Bajrona. Każdy z nich po swojemu mówił o czczości życia, a pierwszy z nich przykładem pokazywał, jak się z niej wyzwolić. Samobójcze tedy myśli krążyły po głowie poety i szedł on po radę do Hamleta, który w sławnym monologu swoim roztrząsa pytanie: czy lepiej znosić „lekceważonej miłości męczarnie", czyli „uwolnić się od nich kawałkiem żelaza?" i kończy rozmyślania swoje tą uwagą

zydyum zarządziło zbadanie sprawy, a ewentualnie wyjednało na przeprowadzenie projektowanego zalesienia pomoc ze skarbu państwa.

Wskutek uchwały Sejmu krajowego w sprawie petycyi p. Cypryana Ciepanowskiego o subwencyę na odbycie prób gaszenia pożarów za pomocą wynalezionych przez petenta ogniochronnych płyt ze słomy i szuwaru zawezwano komitety Towarzystwa gospodarskiego, dyrekcyę Towarzystwa wz. ubezpieczeń w Krakowie i komendy straży ogniowych we Lwowie i Krakowie do objawienia zdania w sprawie powyższej.

Na prośbę mieszczan gliniańskich postanowiono wysłać kosztem funduszu krajowego inżyniera biura melioracyjnego do Glinian w celu zbadania na miejscu projektu melioracyi łąk i zawiązania spółki wodnej.

Przesłano c. k. Namiestnictwu sprawozdanie techniczne biura melioracyjnego w sprawie projektowanej spółki wodnej do regulacyi rzeki Łomnicy w powiecie dolińskim.

Uchwalono pokryć z funduszu krajowego koszta podróży i dyety funkcyonaryuszów biura melioracyjnego spowodowane wyjazdem w sprawie spółki wodnej Mrowelskiej w powiecie rzeszowskim.

W skutek petycyi tymczasowego komitetu dla zawiązania spółki do uregulowania biegu wody rzeki Gniłej Lipy w powiecie przemyślańskim, postanowiono udzielić bezpłatnej pomocy biura melioracyjnego do wypracowania planów i kosztorysu projektowanej melioracyi.

W skutek petycyi wydziału spółki wodnej dla regulacyi odpływu wód do Wisły pomiędzy Burosową a Tonią o subwencyę na melioracyę przez spółkę podjętą, postanowiono zbadać na miejscu, o ile wylewy i koszta wywłaszczenia gruntów spowodowały przekroczenie sumy kosztorysowej.

Udzielono stowarzyszeniu „Spójnia“ we Lwowie dalszego zasiłku w kwocie 400 zł. na popieranie przemysłu tkackiego, oraz wystosowano do c. k. Prezydyum Namiestnictwa prośbę, ażeby wyjednało u c. k. Ministerstwa oświecenia dla p. Edwarda Augustynka, dyrektora c. k. szkoły tkackiej w Jaegerndorf na Szląsku, pozwolenie do działania w porozumienu z wspomnianem stowarzyszeniem.

Uwzględniając prośbę p. M. Heydenreicha, właściciela zakładu wyrobów pończoszkowych we Lwowie, postanowiono przyczynić się do pokrycia kosztów najmu lokalu dla zakładu powyższego jednorazowym zasiłkiem w kwocie 100 zł., oraz udzielać p. Heydenreichowi przez dalsze pół roku, począwszy od 1 grudnia 1882, miesięcznie po 50 zł. na częściowe pokrycie płacy robotnika francuskiego a po 120 zł. na premie dla robotników i robotnic zatrudnionych w zakładzie.

W skutek podania p. Barbary Darowskiej z Krakowa uchwalono udzielić petentce na rozszerzenie jej zakładu robót kościelnych i haftów pożyczki bezprocentowej w kwocie 2000 zł., spłacalnej w dziesięciu ratach półrocznych po 200 zł. począwszy od pierwszego stycznia 1884 pod warunkiem, że pożyczka powyższa znajdzie dostateczne zabezpieczenie na realności p. Darowskiej.

Załatwiając wniesioną do Sejmu krajowego petycyę towarzystwa materyałów surowych garncarskich w Kołomyi, stowarzyszenia zaregestrowanego z ograniczoną trzykrotną poręką, postanowiono udzielić temuż towarzystwu zasiłek jednorazowy w kwocie 100 zł. na koszta zarządu, oraz pożyczkę w kwocie 1.800 zł. na 3 od sta, zwrotną w ośmiu ratach półrocznych, począwszy od 1 stycznia 1884.

Udzielono Spółce handlu skór w Rudkach, stowarzyszeniu zaregestrowanemu z nieograniczoną poręką, zasiłek w kwocie 100 zł. na urządzenie sklepu.

W skutek petycyi towarzystwa tkaczów w Kossowie, stowarzyszenia zaregestrowanego z ograniczoną poręką, którą to petycyę Sejm krajowy przekazał był Wydziałowi krajowemu do dokładnego zbadania i ewentuelnego uwzględnienia, zawezwano towarzystwo to do szczegółowego uzasadnienia prośby o zasiłek i pożyczkę z funduszu krajowego.

Na prośbę dyrekcyi towarzystwa tkaczów w Korczynie, wyznaczono dla Marcina Brzęka, wysłanego przez powyższe towarzystwo na naukę do szkoły tkackiej w Poberce, stypendyum o rocznych 200 złr. na dwa lata.

Na podstawie preliminarza przedłożonego przez zarząd szkoły koszykarstwa w Jarosławiu wyznaczono dla szkoły tej nadzwyczajny zasiłek w kwocie 130 złr. na zakupno maszyny do strugania łoziny i warsztatu stolarskiego oraz dotacyę na utrzymanie szkoły w r. 1883 w kwocie 1000 złr.

Po nadejściu doniesienia, że w krakowskiem seminaryum nauczycielskiem żeńskiem otwarte zostały kursa malowania na porcelanie i roboty kwiatów sztucznych z dniem 5 września 1882, wypłacono dyrekcyi tegoż seminaryum subwencyę przyznaną na pokrycie kosztów utrzymania kursów powyższych w roku szkolnym 1881/83 w kwocie 500 złr.

Uchwalono założyć szkołę koronkarską w Zakopanem i zarządzono wyszukanie lokalu na pomieszczenie tej szkoły.

Zatwierdzono plan organizacyi szkoły koronkarskiej w Kańczudze i wypłacono wydziałowi powiatowemu w Łańcucie zasiłek przyznany na założenie szkoły w kwocie 300 złr. oraz kwotę 100 złr. w. a. na utrzymanie szkoły przez czas od 1 września do końca roku 1882. Zarazem zamianowano delegatem Wydziału krajowego w komitecie nadzorczym i administracyjnym szkoły p. Karola hr. Scipio.

(Dokończenie nastąpi.)

Rada państwa.

(*LXXI posiedzenie Izby wyższej*).

† **Wiedeń,** 14 lutego. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*). Prezes hr. Trauttmansdorff zagaja posiedzenie po godzinie 11. poświęcając ś p. Szujskiemu następujące wspomnienie pośmiertne: „Niestety, panowie, widzimy w naszych szeregach nową i dotkliwą lukę! Przedwczesna śmierć wyrwała z pomiędzy nas dr. Szujskiego, męża znakomitego na polu naukowem, który szczególniej około historyi ojczyzny swej w ściślejszem tego wyrazu znaczeniu położył zasługi znamienite i już w młodym wieku męzkości dobił się stanowiska, które zjednało mu najwyższe uznanie przez powołanie do tej wys. Izby. Niestety, przez krótki tylko czas dano mu było działać wspólnie z nami i oto dziś już przychodzi nam poświęcić zaszczytne wspomnienie jemu, jego działalności politycznej i jego pracom naukowym.“ Dalej poświęca prezes wspomnienia zmarłym członkom hr. Wrbnie i generałowi broni Hauslabowi. Izba uczciła pamięć zmarłych przez powstanie z miejsc.

P. Stanisław Polanowski, tudzież bar. Risenfels, dziś po raz pierwszy obecni, składają przyrzeczenie na konstytucyę.

Na porządku dziennym drugie czytanie uchwalonej przez Izbę poselską noweli przemysłowej. Komisya wnosi przyjąć nowelę z niektóremi zmianami.

Sprawozdawca komisyi hr. Blome zagaja obrady niedługiem, ale najwybitniejszem w dyskusyi dzisiejszej przemówieniem, które z tego wględu podajemy tu prawie w całości:

W całym świecie czuć prąd ku reformie społecznej, który opanowuje wszelką pracę duchową. Jakkolwiek rozmaicie się objawia pod wpływem rozmaitych stosunków politycznych, w jednem jest zgodny: polega na mniej lub więcej jasnej świadomości, że dzisiejsze społeczeństwo nasze w Europie potrzebuje nowego podziału organicznego, jeśli się je chce uchronić od zupełnego rozkładu, od upadku materyalnego i moralnego. Tem tłómaczy się dążność nawiązywania reform do tradycyj historycznych, z któremi zerwano na rzecz pewnych interesów. Upadek społeczeństwa nastaje, gdy bogactwo a ubóstwo bezpośrednio stawają jedno obok drugiego, gdy panować zaczyna oligarchia kapitału. Podobnemi objawami nacechowane są okresy upadku ludów starożytnych. Porównanie czasów dzisiejszych z analogicznemi epokami czasów dawnych jest bardzo pouczające; unikać jednak trzeba przytem tego błędu, żeby w każdym wypadku z podobnych założeń faktycznych obawiać się podobnych następstw i porzucać wszelką nadzieję ocalenia.

Rozpoznawanie naszej choroby społecznej naprowadza obserwatora, jak wiadomo, zawsze na rewolucyę francuską. Skutki jej rozpostarły się mniej więcej na cały ląd stały i sprowadziły panowanie systemów ekonomicznych, które są jakby na zamówienie przykrojone dla niektórych tylko klas ludności. Hasłem jej była wolność *par excellence*, przezco jednak rozumiała zniweczenie prawa i wolności wszystkich stanów i sprowadziła nieograniczoną wolność dla kapitału pieniężnego, na rzecz którego zburzono wszelkie zapory, jakie przedtem osłaniały chłopa i pracującego mieszczanina, i podtrzymywały te stany w ich właściwościach. Ztąd występuje pauperyzm po jednej, kapitalizm po drugiej stronie. Panuje zaś zawsze ten właśnie, który rozporządza największą siłą; tym zaś w życiu ekonomicznem zawsze będzie wielki kapitalista. Gdy atoli zbytecznie się rozrasta jeden członek organizmu, drugi więdnieje z wycieńczenia.

Ekonomiczne skutki zbyt wielkiej potęgi kapitału są oczywiste. Niknie dobrobyt średni, tworzą się olbrzymie majątki, ale z drugiej strony wyradza się równie olbrzymie w masach ludu ubóstwo. Przeciw temu stanowi rzeczy, rozszerzonemu na cały ląd stały, powstają klasy pracujące wszelkie kategoryi, a i u nas także mały przemys starał się zaczerpnąć nowej siły do odrodzenia ze swojej zaszczytnej przeszłości. Chciano u nas wzmocnić niestargane jeszcze zupełnie tradycye, aby uczynić zadość najpilniejszym chwilowo potrzebom małego przemysłu. W tym celu przedłożono nam projekt niniejszy, pochodzący nie z inicyatywy rządu, ani też nieobjęty programem któregokolwiek znanego stronnictwa politycznego, wynikły owszem z wielkiego a nieprzepartego ruchu w łonie małego przemysłu.

Chociaż w projekcie niniejszym nie ma zaspokojenia wszystkich życzeń, które wynurzono komisyi przemysłowej Izby wyższej w petycyach, jest jednak stworzona w nim dla małego przemysłu podstawa pomyślnego rozwoju. Państwo daje tu poniekąd grunt, a stowarzyszenia (cechy) wznieść mają gmach i urządzić go sobie do wygodnego zamieszkania; a jeśli to stanie się w sposób chrześciański i jeśli cechy w swej organizacyi autonomicznej doznawać będą życzliwego poparcia władz, sławetne rzemiosło będzie mogło pokrzepić się i mimo nieuniknionej konkurencyi wielkiego przemysłu w niejednej gałęzi zakwitnąć nanowo. (*Huczne brawo* z prawicy).

W dyskusyi p. Plener imieniem lewicy zwalcza projekt. Nie chcąc zapuszczać się na pole dziejów i tradycyj, mowca trzyma się rzeczy samej i dowodzi, że to jest coś więcej niż *sancta simplicitas*, jeśli kto po dowodzie uzdolnienia do rzemiosła i po cechach spodziewa się uratowania małego przemysłu od upadku. Projekt nie określa jasno, o ile teraźniejsza wolność przemysłowa ma ustać, o ile ma pozostać; a trudno uchwalać coś nieokreślonego, co jednak jest wielkiej doniosłości. Mowca powtarza szereg zarzutów wypowiedzianych przez lewicę Izby poselskiej i przestrzega, aby wolny i postępujący przemysł zagraniczny nie stłumił skrępowanego i zacofanego przemysłu krajowego

Profesor Randa w polemice z preopinentem oświadcza, że państwo ma prawo żądać od tego, kto wyroby swe stręczy publiczności, aby wykazał się uzdolnieniem, aby zasługiwał na zaufanie kupującej publiczności. Dowód uzdolnienia do rzemiosła nie jest niczem innem, jak rozszerzeniem przymusu szkolnego na rzemiosło. Nieprawdą jest, jakoby ustawa niniejsza podawała mały przemysł w niewolę; owszem wolność jego zyska tylko przez ustawę na wartości, bo wolność bez nauki prowadzi do rozpasania. Czyż stan adwokacki nie jest swobodnym dlatego, że kandydaci muszą składać ścisłe egzamina? Czyż stan lekarski nie jest swobodnym dlatego że wolność jego ograniczona jest przepisami? Rzemiosła są więc wolnym przemysłem, a podział w §. 1szym jest niewłaściwy; ztąd też mowca w dyskusyi szczegółowej wniesie poprawkę. Mimo niektórych innych jeszcze usterek projektu mowca głosować będzie za przejściem do dyskusyi szczegółowej.

Pan Toggenburg jako członek komisyi, która w r. 1859 obradowała nad ustawą przemysłową, bierze tę ustawę w obronę, dowodząc, że projekt niniejszy stanie się źródłem mnóstwa pisaniny biurokratycznej, a wolność przemysłowa, stworzona w r. 1859, nie jest ideałem, lecz koniecznością. Mowca radzi nie naruszać zasady, którą uznała umiejętność i którą przyjęto we wszystkich krajach cywilizowanych.

Hr. Lew Thun przeczy, iżby nowela chciała przywrócić dawne, przeżyte i nie dające się odtworzyć instytucye; nowela chce tylko zwrotu od pewnych doktryn fałszywych, któremi zaprawiona jest ustawa przemysłowa z r. 1859. To zaś nie jest cofaniem się wstecz. Nowela występuje przeciw szkole manchesterskiej, która nie baczy, że państwu nie może chodzić o to, aby bogacili się pewni ludzie lub pewne klasy, lecz musi chodzić mu o to, by dobrobyt wzmagał się w sposób pożyteczny dla interesów państwa. Owe doktryny zaś wytworzyły taki stan rzeczy, że niektóre klasy ludności mało różnią się od niewolników. Mowca zastrzega sobie poprawki w dyskusyi szczegółowej.

Pan Scrinzi w interesie miasta Tryestu musi głosować przeciw noweli, która zawiera tyle rzeczy nieprzetrawionych, tyle wątpliwych, tyle niebezpiecznych, że żadną ustawą późniejszą nie będzie można wyplenić tego złego.

Na tem skończyła się dyskusya ogólna i z nią zarazem posiedzenie o godz. 3. Następne jutro.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Gambettyści wobec przesilenia).

Artur Ranc podaje w *Voltaire* następującą charakterystykę obecnego przesilenia:

„Jeden z dzienników donosi, że pan Wilson odezwał się w dość licznem gronie deputowanych ze zdaniem, że nie możemy znaleźć ministrów. Można było odpowiedzieć

Któżby dźwigał ciężar
Nudnego życia i pocił się pod niem,
Gdyby obawa czegoś poza grobem,
Obawa tego obcego nam kraju,
Skąd nikt nie wraca, nie wątliła woli,
I nie kazała nam pędzić dni, raczej
W złem już wiadomem, niż uchodząc przed [niem
Popadać w inne, którego nie znamy.

To też podobne rozmyślania znajdujemy i w *Żeglarzu* (Lecz wszystkoż z nami w tych falach przepadnie?) i to, co u Hamleta jest „obawą czegoś po za grobem“ w *Żeglarzu* jest wewnętrzną wiarą, „że gwiazda ducha zagasnąć nie zdoła“ i wiecznie „krąży po niezmiernej głębi“. W ogóle cały ten wiersz utworzony został widocznie pod wrażeniem Hamletowskiego monologu a nawet przypuszczam, że pomysł przedstawienia gry uczuć swoich w postaci żeglarza, walczącego z morzem, natchnęły Mickiewiczowi pierwsze wiersze owego monologu:

Jestli w istocie szlachetniejszą rzeczą
Znosić pociski zawistnego losu,
Czy też *stawiwszy czoło morzu cierpień*
Oporem wybrnąć z niego?

Posępnemi uczuciami, jakie nurtowały wówczas w jego piersi, młody poeta musiał podzielić się listownie ze swymi kolegami wileńskimi. Ci „ulubowawszy w samej cnocie“, a przynajmniej nie doznawszy goryczy zawiedzionej miłości, nie mogli współczuć rozpaczliwemu usposobieniu poety, zrozumieć jego hamletowskiego nastroju: posypały się zapewne mentorskie rady i uwagi. Trzy ostatnie strofy *Żeglarza* są odpowiedzią na te głosy kolegów; poeta staje w obronie swojej rozpaczy i nie pozwala sądzić siebie tym, którzy nie znają burzy uczuć w piersi jego wrzącej.

Ten sam temat „być czy nie być“, znalazł poeta w *Euthanazyi* Bajrona, i prawdopodobnie do czasu, o którym mowa, odnosi się przekład a raczej naśladowanie tego wiersza. W *Euthanazyi* w całej pełni maluje się posępny, pogardliwy i nieustraszony duch Bajrona. Poeta przenosi się myślą w chwilę swego zgonu i żąda, aby nikt szczerym czy udanym żalem i lamentem nie naprzykrzał mu się w ostatniej chwili życia. Chce on być samotnym przy śmierci. Prawda, słodkim był dlań był widok kochanki, której dusza, z tej co jego hartownej stali ukuta, umiałaby mężnie przytłumić płonne westchnienia i której twarz nad łożem śmierci nie straciłaby pogodnego blasku, ale daremne żądanie! Kobieta umie tylko płakać i narzekać, gdy jej śmierć zabiera kochanka, i jej łzy obfite jak nas łudzą za życia, tak nam wątlą ducha w chwili śmierci. Więc lepiej samotnie umrzeć. I czyż to tak trudno umrzeć i pójść tam, gdzie wszyscy poszli, żyjący przed nami, gdzie wszyscy pójdą, co po nas żyć będą? Czyż tak trudno zapaść w nicość, z której się wyszło na życie pełne cierpień? Zliczmy wszystkie dni naszego życia, jaśniejące jakąś przyjemnością lub rozkoszą, zliczmy wszystkie dni nasze wolne od trosk; i przyznajmy, czemkolwiek byliśmy, że lepiej być niczem.

W *Euthanazyi* pessymizm głębszy, niż w Hamletowskim monologu. Hamlet chwieje się pomiędzy być a niebyć, Bajron nie waha się rozstrzygnąć Hamletowego pytania na korzyść niebytu. Mickiewicz wiernie oddał myśl dwóch ostatnich strof, w których się to pytanie rozwiązuje:

Lecz umrzeć, odejść, kędy tyle gości
Rusza przedemną, kędy reszta ruszy —
Przepadać w nicość, jak pierwej z nicości
Wszedłem dla życia, żyłem dla katuszy?

Gdyś wiek przeminął, wstrzymaj się u ścieku,
Ostatniem powróć na przeszłość obliczem,
Zlicz dni szczęśliwe, a wyznasz człowieku
Czemkolwiek byłeś, że lepiej być niczem.

Jednakże miał słuszność nasz poeta nazywając swoją *Euthanazyę* nie przekładem, ale naśladowaniem, w niektórych bowiem strofach nie chciał zaprzeć się swego indywidualizmu i złagodził cierpkość muzy bajrońskiej. Ma to miejsce szczególniej w strofie, w której Bajron z pogardą odzywa się o łzach kobiecych. Mickiewicz, który na miejsce bajrońskiej kochanki wprowadza swoją Marylę, nie śmiał z tych łez szydzić:

Marylo moja! kiedy przeszłe bole
Z ostatnim puszczę w niepamięć oddechem,
Niech boski pokój widzę na twem czole:
A w bolach na cię patrzyłbym z uśmiechem.

Lecz oko martwe zrazi wzrok niebieski,
Przed bladem licem zbledną twe powaby:
Uronisz łezkę — człowiek dla tej łezki
Jak żyjąc słabiał, tak i umrze słaby.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Józef Tretiak.

p. Wilsonowi, że nie możecie znaleźć, bo źle szukacie. Weźmy n. p. pana Juliusza Ferry. Prezydent republiki zaprasza go do siebie i poleca mu utworzenie gabinetu, ponieważ p. Fallieres potrzebuje wypoczynku. P. Ferry nie odmawia, naradza się z przyjaciółmi, którzy mu dodają otuchy, i zdaje się, że wszystko pójdzie jak najlepiej. Tymczasem dowiadujemy się nagle, że rokowania się rozbiły, a p. Ferry nie chce stanowczo podjąć się tego zadania. Pytamy z jakiej przyczyny? Dlatego, że przeciwko niemu rozpoczęto taką samą kampanię, jaką prowadzono przeciw Gambecie. P. Ferry jest ciągle obwiniany, że powołał do życia na nowo rząd tajny i pracuje nad rozprzężeniem. Oprócz tego dodają, że Ferry nie posiada żadnej większości w Izbie i jest już zdyskredytowany. Ależ, powie kto może, p. Ferry nie powinien uważać na te plotki, uchyla się jednak prawdopodobnie dlatego, że za plotkarzami ktoś się ukrywa i wydaje hasła. Czyliżby p. Ferry miał się łudzić? Ale w takim razie łudzi się w bardzo licznem towarzystwie. Nie spotkamy się podobno ani z jednym głosem opozycyi w pałacu bourbońskim, jeżeli powiemy, że wszyscy widzą w tej kampanii rękę p. Wilsona. Być może, że istnieje pewna skłonność do przesadnego oceniania tajnych wpływów p. Wilsona, ale nie trzeba zapominać, że on główny miał udział w odrzuceniu przez senat wyborów zbiorowych i w obaleniu ministerstwa Gambetty. Znane to jest powszechnie i p. Wilson nie wypierał się tego. Nie może zatem dziś nikomu robić wyrzutu, jeżeli go niewinnie zasypują zarzutami, bo to jest tylko zapłata za dawny rozgłos. Czemuż jednak tak czynne są tajne sprężyny, ażeby niedopuścić do kombinacyi gabinetu Ferrego? Po prostu dlatego, że chciano by narzucić gabinet Freycineta. Opowiadają, że p. Freycinet zmienił się bardzo od przeszłego lata i że nie pozwoliłby, ażeby mu narzucono Gobleta i nie kokietowałby z pp. Barodet, Lanessan i Maretem, że w końcu gotówby się nawet pogodzić ze stronnictwem unii republikańskiej. Mimo to myli się p. Freycinet, jeżeli mniema, że byłby możliwy jako prezes gabinetu. Możeby mu przebaczono politykę jego wewnętrzną, ale za zewnętrzną nie zdoła nigdy przebłagać opinii. Wątpimy, żeby się ośmielił po sprawie egipskiej stanąć znowu przed Izbą i senatem. A zatem p. Juliusz Ferry nie chce, a p. Freycinet nie może podejmować się zadania. Któż więc ma objąć ster rządów? Kto? To rzecz prezydenta republiki. Edmund About, przyjaciel pałacu elizejskiego, zapewnia w *XIX Siècle*, że p. Grévy wywiąże się szczęśliwie z zadania. Gotowiśmy wierzyć tym zapewnieniom, tylko prosimy p. prezydenta, ażeby się zechciał pospieszyć. Powinienby to uczynić tem więcej, że w dzisiejszych zawikłaniach tkwi i część jego winy. Gdy się pojawił manifest Napoleona, sądził prezydent, że nie ma prawa podpisywać wyroku wywołującego i wydał obwinionego sądom. Sąd jednak uwolnił księcia a senat ze swojej strony nie chce się zgodzić na zaproponowaną ustawę. Podobna taktyka naraża nas na śmieszność w oczach pretendentów w ogóle a księcia Hieronima szczególnie. Przybywa do tego zatarg pomiędzy senatem a Izbą. Prezydent republiki posiada wiele zalet prawdziwego męża stanu, ale niestety, ma i nieprzezwyciężoną skłonność do poczytywania bezczynności za wyraz siły, do zdawania biegu rzeczy na los i na naturalny rozwój wypadków. Podobna taktyka może mieć niekiedy swoje zalety, ale w tej chwili czas już wyjść ze stanu obojętności, a prezydent republiki powinien użyć wszystkiego, co jest w jego mocy, ażeby tym zawikłaniom raz kres położyć.“

(Stosunki turecko-bułgarskie.)

Do *Pol. Cor.* piszą z Konstantynopola: „Ciągle jeszcze niezadowalniające są stosunki pomiędzy Bułgaryą a Portą. Jest wiele kwestyj niezałatwionych, jak np. kwestya paszportów kwarantanny, a przedewszystkiem posiadłości gruntowych wychodźców muzułmańskich, którzy nie uprawiają swoich gruntów. Władze kordonowe nietylko wymagają, ażeby każdy podróżny, jadący z Bułgaryi, był zaopatrzony w paszport turecki, ale nie chcą nawet wydawać paszportów na podstawie certyfikatów bułgarskich, lecz żądają innych rękojmi tożsamości osób. Dyplomatyczna korespondencya pomiędzy Bułgaryą a Turcyą pozostawia także wiele do życzenia. P. Zanow okazuje w tej mierze wiele taktu i zadowalnia się tem, że kwestya ta została teoretycznie rozstrzygnięta. Odebrał natomiast instrukcye, ażeby w sprawie zbiegłych muzułmanów, dla których termin powrotu był naznaczony na 27 stycznia, nie przyznał już dalszych ustępstw.

Bułgarya nie posiada jeszcze, jak wiadomo, własnego kodeksu i zatrzymała dotychczas wszystkie postanowienia ustaw tureckich. Jedna z tych ustaw orzeka, że własność ziemska, nieuprawiana przez trzy lata, może być przez państwo sprzedana. Ponieważ termin powyższy był już dwa razy przez księcia Bułgaryi przedłużany, oznaczono więc 27 stycznia jako termin ostateczny, a kilku wychodźców z Bułgaryi, którzy się zgłosili po terminie w agencyi bułgarskiej, otrzymali odpowiedź, że już zapóźno. Porta wystosowała z tego powodu bardzo energiczną notę do Sofii, w której twierdzi, że Bułgarya nie ma prawa naznaczać podobnego terminu, gdyż traktat berliński przyznał muzułmanom absolutne prawo, muszą zatem żądać unieważnienia terminu. Rząd bułgarski odpowiedział na to, że nie może aprobować podobnych zapatrywań, bo traktat berliński zmieniły Bułgaryę w pustynię.

Oprócz tych kwestyj spornych przyczyniła się do rozdrażnienia i sprawa dunajska. Rząd bułgarski byłby się zadowolnił mianowaniem pełnomocnika u boku reprezentanta tureckiego, przekonano się jednak wkrótce, że Porta nie życzy sobie tego. Nastręcza wiele sposobności do sporów także kwestya dekoracyj. Porta nie chce dopuścić, ażeby Bułgarya miała prawo rozdawania własnych orderów. W Konstantynopolu obawiają się, ażeby rząd bułgarski nie wyzyskał prawa tego jako środka agitacyjnego w Wschodniej Rumelii“.

KRONIKA

— **C. k. Namiestnictwo** nadało prezentę na opróżnione gr. kat. probostwo *regiae collationis* w Bani Berezowskiej ks. Janowi Szych, administratorowi gr. kat. kapelanii Zastawna na Bukowinie.

— **Ks. Eugeniusz Wolski,** pleban ze Zdziarca, wybrany został członkiem Rady powiatowej mieleckiej z grupy większych posiadłości.

(—) **Dzieła Szujskiego.** Jak się dowiaduje *Czas*, profesorowie Stanisław hr. Tarnowski i Frydryk Zoll, którym ś. p. Józef Szujski powierzył opiekę nad swą rodziną, upoważnieni zostali przez nią do zajęcia się ważną sprawą wydawnictwa dzieł jego. Najprzód jednak chcieli mieć pewność, że się znajdzie fundusz, któryby pokrył koszta nakładu i w tym celu udali się do rozmaitych osób, o których gorliwości w zajęciu się sprawą byli przekonani, z prośbą, aby porozumieli się z wszystkimi, którzyby do ułatwienia wydawnictwa powyższego przyczynić się byli gotowi. Są to następujący panowie: hr. Badeni Stanisław, Chłapowski Kazimierz, Chrzanowski Leon, ks. Czartoryski Roman, hr. Dzieduszycki Włodzimierz, Estreicher Karol, hr. Golejewski Antoni, Gorayski August, Hoszard Franciszek, Jarochowski Kazimierz, hr. Koziebrodzki Szczęsny, Łepkowski Józef, Majer Józef, Małecki Antoni, hr. Męciński Józef, Michałowski Roman, Polanowski Stanisław, Popiel Paweł, hr. Potocki Artur, Romer Gustaw i Zyblikiewicz Mikołaj. Oprócz nich zaproszono kilka jeszcze osób w Królestwie. Skoro tylko fundusz potrzebny zostanie zapewniony, rozpoczną się natychmiast czynności około zbiorowego wydawnictwa dzieł znakomitego męża nauki, poety i polityka.

(—) **Jaskinia Piratów** Siemiradzkiego pozostanie we Lwowie już tylko pięć do sześciu dni, poczem wróci do salonu Krywulta w Warszawie. Kto nie widział jeszcze tego znakomitego dzieła, nie omieszka zapewne skorzystać z tych kilku dni, w których oglądać jeszcze będzie można *Jaskinię Piratów* w sali „Frohsinu“.

— **Walne zgromadzenie** towarzystwa św. Józefa z Arymatei odbędzie się pojutrze, w niedzielę, o godzinie 12 w południe w sali stowarzyszeń przemysłowych w gmachu ratuszowym.

(—) **Zgromadzenie tygodniowe** towarzystwa politechnicznego odbędzie się jutro, w sobotę, o godzinie 6 wieczorem, w sali rysunkowej miejskiego muzeum przemysłowego w ratuszu. P. Walter mieć będzie wykład o wierceniu kanadyjskiem.

* **Zapiski policyjne.** Pan W. C. zgubił pugilares z czerwonej skóry z kwotą 5 zł. i kartą zastawniczą galic. banku kredytowego nr. 19.891; Małanka Tyćka zaś kwotę 14 zł.

† **Ks. Mac-Cabe,** kardynał arcybiskup irlandzki, umarł przedwczoraj w Dublinie. Zmarły dostojnik kościoła liczył lat 67, a kapelusz kardynalski otrzymał w roku ubiegłym.

— **Książę Gorczaków,** sędziwy kanclerz rossyjski, według telegramów z Nicei jest konającym.

— **Szach perski** z wiosną wybiera się w ponowną wielką podróż po Europie. Przedewszystkiem ma być obecny koronacyi cara w Moskwie, następnie pojedzie do Wiednia i do Rzymu, gdzie odwiedzić ma zarówno króla jak i papieża.

— **Ryszard Wagner** pochowany będzie w Beyreuth, w Bawaryi, gdzie przed kilku laty stanął teatr osobny dla jego utworów, i gdzie maestro wybudował był dla siebie mauzoleum obok domu swojego, który nazwał *Wahnfried-Haus*. Wdowa po zmarłym odbiera żywe objawy współczucia ze wszystkich stron Niemiec. Telegramy kondolencyjne do niej wysłała rada gminna wiedeńska, oraz generalny intendant teatrów nadwornych w Wiedniu br. Hofmann. Na pogrzeb zmarłego prawie wszystkie większe sceny niemieckie i towarzystwa śpiewackie wysyłają deputacye. — Ryszard Wagner prowadził w ostatnich latach życie prawdziwie książęce, mieszkał przeważnie w Neapolu lub Wenecyi, dlatego mimo bardzo znacznych dochodów, jakie stanowiły tantyemy od przedstawień jego oper, wątpią, czy zostawił rodzinie majątek.

— **Powodzie** w zachodnich prowincyach Stanów Zjednoczonych, według depeszy z Nowego Jorku, przybierają coraz to większe rozmiary. Pod Cincinnati wylew dosięgnął niebywałej wysokości 64 stóp nad stan normalny, a przybór wód jeszcze nie ustał. Milicya wszędzie dopomaga do ochrony zagrożonego mienia mieszkańców. W zalanych okolicach ludność szuka przytułku w kościołach. Dwa tysiące robotników pozbawionych jest chleba z powodu wstrzymania ruchu w fabrykach. Wielki niedostatek panuje także w Louisville, w Indyanie. W tem ostatniem mieście w nocy na 13 b. m. pękła grobla, chroniąca dolną część miasta. Fala 60 stóp wysoka uderzyła o małe domki mieszkalne i zburzyła je lub zalała, przyczem 30 osób zginęło. W Cincinnati, według późniejszej depeszy, zalany został i zburzony w części dworzec kolejowy, a w katastrofie tej 50 ludzi utraciło życie.

— **Listem gończym** policyi angielskiej ścigany jest kasyer manchesterskiego i liwerpoolskiego banku okręgowego Dawid Bell, który dnia 26 stycznia zniknął nagle z Liwerpoolu po sprzeniewierzeniu kwoty tysiąca funtów szterlingów.

— **Zuchwałe oszustwo** wykryto w Wiedniu. Do tamtejszego magazynu J. Moora i Spółki przyszedł posługacz z kartką jednego ze spedytorów wiedeńskich, ażeby odebrać paczkę, która jakoby przez pomyłkę została tam oddaną z kolei. Ponieważ już dniem przedtem żądano zwrotu takiej paczki, przeto magazynier powziął podejrzenie i zrewidowawszy paczkę, której żądano, znalazł w niej same towary firmy Moora. Policya uwiadomiona o tem wyśledziła, że posługacza posłał po odbiór paczki niejaki Ferdynand Mechur-Aschner, były komisant firmy Moor, który nocą zakradał się był do magazynów tej firmy i tam niepostrzeżenie upakowywał próżne skrzynie cennemi towarami a jedną taką skrzynię dnia poprzedniego już był pod wspomnionym pozorem odebrał. W mieszkaniu jego znaleziono na 2.000 zł. towarów jedwabnych, pochodzących z tej zuchwałej kradzieży. Wraz z Aschnerem aresztowano jako współwinnego jego brata starszego.

— **Ohydna zbrodnia** popełniona została w miejscowości Pradle pod Józefowem w Królestwie. Zamordowany został w nocy proboszcz tamtejszy ks. Dmowski, oraz stróż domowy i krawiec, który pod ten czas nocował na probostwie. Zbrodnia wykryta została na drugi dzień przez miejscowo rządcę dóbr, do którego jeden z szynkarzy, będący widocznie w stosunkach z bandą rozbójniczą, przybył z żądaniem zmieniania zrabowanych księdzu listów zastawnych. Zarządzone bezzwłocznie śledztwo wykryło, że zbrodni dopuścili się trzej cyganie wspólnie z włóczącymi się od dworu do dworu faktorami parcelacyi gruntów. — W Lublinie w tych dniach zamordowany został w okrutny sposób i ograbiony korektor instrumentów muzycznych, niejaki Jan Woluy. Sprawców tej zbrodni jeszcze nie schwytano.

— **Wilki** tej zimy są plagą okolic Brańska w ziemi grodzieńskiej. Dotkliwą szkodę wyrządzają po wsiach te drapieżne zwierzęta. I tak niedawno wilk wpadł do wsi Czarnej Średniej, gdzie pokąsał czworo ludzi. Następnie ten sam wilk zaszedł na folwark Targuniska i tam pokaleczył jedną sztukę z trzody chlewnej i konia w stajni, został jednak celnym strzałem ubity. Zachodzi obawa, że wilk ten był wściekły, lubo dotychczas ani u ludzi, ani u zwierząt pokaleczonych przez niego nie objawiła się straszna choroba.

— **Pożar** w miejscowości Slawkowie na Morawie przy gwałtownym wietrze zniszczył 47 domów i wiele budynków gospodarczych.

— **O wielkiej kradzieży brylantów** donosi nota policyi peszteńskiej. Niejaki Karol Apoli w Peszcie ukradł pani Józefinie Gross 28 pierścieni brylantowych, 15 srebrnych łańcuszków, 41 złotych i srebrnych medalionów, 80 złotych kolczyków, 10 złotych i 30 srebrnych zegarków, pięć par oprawnych w złoto a ośm oprawnych w srebro kolczyków dyamentowych, 500 złotych pierścieni, 17 złotych brasletek, 35 par złotych kolczyków, 3 tuziny srebrnego naczynia stołowego, 1 pierścień dyamentowy i liczne inne drobniejsze kosztowności. Apoli jest wzrostu średniego, silnie zbudowany, o włosach kasztanowatych i takichże wąsach, na twarzy ma małą bliznę pod lewem okiem, a mówi językiem węgierskim i niemieckim.

— **Szajkę łotrzyków** schwytano w tych dniach w Wiedniu. Dnia 31 z. m. przytrzymał służący oryentalnego muzeum pewne indywiduum, nazwiskiem Leopold Haselmann, które dość tajemniczo kręciło się po salach. Ponieważ dniem przedtem skradziono w muzeum cztery złote kutasy, przeto podejrzenie padło na Heselmana, zwłaszcza, że był w towarzystwie jeszcze dwóch innych podejrzanych indywiduów. Wszystkich trzech aresztowano. Szajka ta skradła w c. k. zbiorze monet i starożytności dwa obrazy mniejszej wartości; w muzeum oryentalnem cztery złote kutasy; w austryackiem muzeum na *Stubenring* śliczną statuetkę złoconą w ogniu, adamaszkowe nakrycie na stół i haftowaną poduszkę w wartości 120 zł.; w akademii sztuk pięknych kilka obrazów, a w kościele uniwersyteckim poduszkę z ołtarza. W ciągu śledztwa wyszło na jaw, że wydatki tej szajki przewyższały o wiele dochody uzyskane z sprzedaży przedmiotów skradzionych w powyżej wymienionych zbiorach, dochodzono więc dalej, i przekonano się, że aresztowani należą do grona łotrów, których ofiarą padł niedawno dr. Ramharter. Stwierdzono między innemi, że zbrodniarze ci zmusili groźbami pewnego poważanego obywatela do opłacenia się sumą 200 zł. Z największym cynizmem popisywali się w lokalach publicznych swojemi sukcesami na tem polu i obliczali zawsze z góry, ile można wymusić pieniędzy na tej lub owej osobie.

— **Trychiny w cebuli.** Dr. Botkin, lekarz nadworny cara Aleksandra III, a zarazem profesor patologii i terapii w Petersburgu, odkrył nowego pasożyta zagrażającego życiu ludzkiemu. Dr. Botkina zaproszono na *consilium* do pewnego domu, w którym rodzina, złożona z trzech członków zachorowała niebezpiecznie wśród symptomatów tyfoidalnych. Skonstatowano przedewszystkiem, że u wszystkich trzech członków rodziny rozwinęła się choroba równocześnie. W cztery godziny po obiedzie cała rodzina dostała silnych wymiotów, poczem nastąpiły dreszcze, gorączka i potęgujące się pragnienie. Po kilku godzinach stracili wszyscy przytomność, rozpoczęło się majaczenie i *delirium*. Każdy z obserwatorów był zdania, że ma do czynienia z tyfusem, dr. Botkin zaś mniemał, że zachodzi tu raczej wypadek otrucia. W celu postawienia stanowczej dyagnozy, zarządził dr. Botkin mikroskopijno-chemiczne badania i skonstatował, że w substancyach eliminowanych z organizmu w drodze fizyologicznej spoczywają olbrzymie masy po części nieżywych a po części żywych pasożytów, dotychczas nie znanych zoologom ani patologom. Ponieważ te żyjątka miały wielkie podobieństwo do znanych już trychin, przeto nazwał je uczony rossyjski: *Trichina contorta* i zaczął je sztucznie pielęgnować w stosownym płynie. Eksperymentując temi żyjątkami, przekonał się dr. Botkin, że jeden taki pasożyt wprowadzony do wnętrza psa, kota albo królika, rozmnaża się w okamgnieniu i zabija zwierzę w krótkim czasie. Co do prowenienycji tego pasożyta, który spowodował chorobę całej rodziny, doszedł uczony, że znajdował on się pierwotnie w zwykłej kuchennej cebuli (*Allium Cepa*) i że z nią przeszedł do potraw. Nawet w bardzo wysokiej temperaturze nie ginie ten pasożyt. Gorliwym zabiegom dr. Botkina powiodło się wyleczyć rodzinę.

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z d. 15 lutego*).

(*L.*) Przewodniczący wiceprezydent p. Dąbrowski.

P. Wieden oznajmia, że będąc przez dziesięć lat prezesem Towarzystwa budowniczych, starał się zebrać fundusz znaczniejszy na utworzenie dwóch stypendyów dla uczniów szkoły przemysłowej; zebrał też istotnie 800 złr., którą to kwotę ulokował w galicyjskiej kasie oszczędności. Następca jego p. Haar uzbierał również pewną kwotę, tak, że obecnie fundusz cały powinien wynosić około 1500 złr. Złożywszy koncesyę budowniczego, nie ma mowca obecnie wstępu do rzeczonego Towarzystwa i nie może sprawdzić, co się stało z uzbieranym funduszem i czy jest nadzieja, aby stypendya weszły w życie. Nie mając tedy sposobności do sprawdzenia stanu rzeczy, uprasza mowca prezydenta, aby polecił magistratowi jako władzy przemysłowej zbadanie całej sprawy.

P. Dąbrowski odpowiada, że uczyni zadość tej prośbie.

P. Jaegermann: Doszło do mej wiadomości, że pan Marszałek krajowy delegował dwóch urzędników Wydziału krajowego do szóstego departamentu magistratu, a to w tym celu, aby pozałatwiali zalegające od lat wielu restancye, które mają wynosić kilka czy kilkanaście tysięcy numerów. Zapytuję p. przewodniczącego, czy to istotnie jest prawdą, a jeżeli tak, zapytuję, z jakiego powodu nagromadziły się takie restancye, na kim ciąży ich wina i kto wynagrodzi szkodę, jaka z tego powodu może spaść na fundusz gminny? Dalej zapytuję p. wiceprezydenta, czy wiadomo mu, że czynszów składanych przez dzierżawców nie chce kasa miejska przyjmować jako czynsze, lecz tylko jako depozyta a to jedynie z tego powodu, iż pierwszy departament magistratu nie ma czasu wystosować do kasy polecenia, aby od tego lub owego dzierżawcy odebrała należytość. Tym sposobem zalegają latami podobne sprawy.

P. Dąbrowski. Na powyższą interpelacyę mogę zaraz odpowiedzieć, że w po-

rozumieniu z prezydentem magistratu delegował JW. pan Marszałek dwóch urzędników rachunkowych wydziału krajowego celem wyrobienia restancyj w biurze szóstem. Zaległości są znaczne, ale na nikim nie cięży wina. Sprawy te bowiem tyczą się ubogich leczonych w szpitalu głównym. Ubogich tych odstawia zarząd szpitala do gminy, która musi badać ich przynależność, i w tym celu magistrat korespondować musi niemal z całym światem, co jest powodem, że urosły tak znaczne zaległości. Ubogi chory częstokroć nie chce wymienić miejscowości. do ktorej jest przynależny; jeszcze częściej zdarzają się wypadki, że gminy nie chcą przyznawać się do swoich ubogich członków, i ztąd korespondencya bez końca Latami całemi wloką się podobne sprawy. Strat, o jakich wspominał pan interpelant, obawiać się nie należy, koszta bowiem leczenia ubogich nieprzynależnych do gminy m. Lwowa ponosi kraj. Co się tyczy drugiej interpelacyi, to nie jest mi znany wypadek, aby czynsze dzierżawne spoczywały latami w kasie miejskiej jako depozyta.

P. Jaegermann nie jest zadowolony z odpowiedzi na pierwszą interpelacyę. Zdaniem jego sprawa poruszona ma dwie strony: jedną zasadniczą o tyle, że wyższa władza autonomiczna „kompromituje“ niższą władzę autonomiczną i mięsza się nielegalnie w atrybucye gminy, wysyłając dwóch urzędników swoich do wypracowania restancyj.

P. Dąbrowski. Muszę panu mowcy przerwać; o „kompromitacyi“ nie może być mowy, równie jak nie można twierdzić, aby Wydział krajowy narzucał się nam z swoimi urzędnikami. Przeciwnie nim wysłanie tych urzędników nastąpiło, porozumiewał się p. prezydent z marszałkiem.

P. Jaegermann twierdzi, że pan marszałek bez pytania prezydenta delegował dwóch urzędników Wydziału krajowego. a na to zarządzenie zgodził się następnie p. prezydent. Magistrat tem zarządzeniem jest „skompromitowany“; jeżeli bowiem były restancye, którym zwykli urzędnicy magistratualni podołać nie mogli (*Głosy*: „bo trudnią się agitacyą“) to należało z poza ich grona wybrać siły robocze a nie przyjmować urzędników Wydziału krajowego. Mowca czyni tedy wniosek: Rada wzywa prezydenta, aby zbadał sprawę szczegółowo i na najbliższej sesyi dał stosowne wyjaśnienia.

Wniosek ten upadł; głosowało za nim tylko 17 pp. radnych. Mimo to oświadczył p. Dąbrowski, że na najbliższym posiedzeniu da szczegółowe wyjaśnienia.

P. Heppe uprasza prezydenta, aby polecił magistratowi usunięcie zepsutej wody, jaka nagromadziła się na gruncie położonym między pałacem hr. Gołuchowskich a realnością p. Mozera przy ulicy Zygmuntowskiej. Ktoś zamierzał w r. z. na tym gruncie budować dom; wykopał fundamenta i zaniechał dalszych robót; w wykopanym rowie nagromadziła się woda, która uległa zepsuciu.

P. Dąbrowski przyrzekł zarządzić w w tej sprawie, co potrzeba, poczem prosił wzięcie pod obrady nagłego wniosku sekcyi II w sprawie wydzierżawienia folwarku w Zamarstynowie.

P. Jaegermann sprzeciwiał się nagłemu traktowaniu podobnych spraw; Rada przeszła tedy do obrad nad prośbą p. Jana Zawadzkiego, aby miasto pozwoliło mu odkupić realność po za ogrodem Jabłonowskich, która nabyło na licytacyi. Sprawa ta była już kilkakrotnie przedmiotem bardzo ożywionych rozpraw w Radzie miejskiej. Ostatnia uchwała zapadła d. 7 września 1881 a odrzucono nią rekurs p Zawadzkiego wniesiony przeciw decyzyi, iż realność legalnie nabyta pozostanie już własnością miasta Ta uchwała stała w związku z uchwałą z d. 31 marca 1881 mocą której przyznała Rada p. Zawadzkiemu prawo odkupienia rzeczonej realności, z czego p. Zawadzki nie korzystał w terminie oznaczonym. Teraz uprasza Radę ponownie, aby przywróciła moc prawną swojej uchwale z d. 31 marca 1881. Magistrat i sekcya II wnoszą, aby Rada nad tą prośbą przeszła do porządku dziennego.

PP. Jägermann, Lachowski, dr. Ciesielski i dr. Milleret przemawiali za uwzględnieniem prośby p. Zawadzkiego, a mianowicie, ażeby w przeciągu pół roku od dnia doręczenia niniejszej uchwały wolno mu było odkupić dawną swą realność, oczywiście za złożeniem gotówki i pokryciem wszystkich wydatków poczynionych przez miasto.

P. Kulczycki stanął w obronie wniosku sekcyi, a gdy przyszło do głosowania, oświadczył p. Dąbrowski, że wniosku przeciwnego wnioskowi sekcyi nie może poddać pod głosowanie, albowiem Rada nie jest zebraną w liczniejszym komplecie, a do załatwienia podobnych spraw trzeba obecności co najmniej 50 radnych. Tym sposobem odroczono sprawę p. Zawadzkiego.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Kółka Rolnicze.

W sprawie zaprowadzenia w kraju naszym Kółek rolniczych, o których zadaniu i zakresie działalności poinformowały już dawniej czytelników *Gazety Lwowskiej* dwa artykuły, ogłoszone na tem miejscu, otrzymujemy do umieszczenia następujące odezwę:

„Na mocy zatwierdzonych d. 1 sierpnia 1882 do l 44701 przez władze rządowe statutów Towarzystwa Kółek rolniczych, ukonstytuował się Zarząd centralny.

Nie ukrywając przed sobą trudności, jakie sprawa podniesienia dobrobytu i moralności ludu naszego przedstawia, i nie łudząc się, że praca na tem polu wkrótce już wyda pożądane owoce, zabieramy się do niej z tem przekonaniem: że jest na czasie i konieczną.

Program Towarzystwa kółek rolniczych prosty i jasny: nauczyć lud wiejski i miejski pracować skuteczniej niż dotąd na swojej roli lub na warstacie, wpoić weń zamiłowanie do swego zawodu, a zdążając jednocześnie do podniesienia dobrobytu i umoralnienia — ochronić go od zgubnych prądów zagrażających porządkowi społecznemu.

Nie roszcząc sobie prawa do wyłącznej działalności w tym kierunku, lecz przeciwnie pragnąc popierać usiłowania innych stowarzyszeń, które do tego samego celu zmierzają, chcemy roznosić owoce tych starań do najniższych warstw społeczeństwa naszego. Sądzimy przeto, iż każdy obywatel kraju, pojmujący obowiązki swoje, do pracy tej z czystem sumieniem rękę przyłożyć może i powinien.

Aby zapobiedz wszelkim odosobnionym działaniom na tem polu i poddać takowe jednolitemu kierunkowi, statut nasz przyjął na razie formę scentralizowanego zarządu; skoro jednak zdołamy przeprowadzić organizacyę powiatową i utrwalić w niej egzystencyę pojedyńczych Kółek rolniczych, starać się będziemy usamowalniać je pod względem wewnętrznego zarządu, zatrzymując jednak ogólną kontrolę.

Nowe Kółka zawiązywać będziemy tylko tam, gdzie istnieją warunki należytego ich funkcyonowania; lepiej bowiem mało zrobić a dobrze, niż marnować siły na przedsiębranie prób, osłabiających wiarę w powodzenie dzieła.

Każdemu z zawiązanych Kółek udzielać będziemy praktycznych rad i wskazówek, w jaki sposób własnemi siłami wziąć się mają do podniesienia gospodarstwa lub przemysłu, a mianowicie: przez zaprowadzanie lepszych gatunków nasion i poprawnych narzędzi rolniczych, uprawę roślin pastewnych, stekoryzacyę łąk, hodowlę pożytecznych ras inwentarza i drobiu, zakładanie sadów, pasiek, chmielników — rozwijanie przemysłu domowego, wreszcie zachęcanie do wspólnej assekuracyi w instytucyach krajowych przeciw klęskom elementarnym lub wypadkowym.

Następnie pomagać będziemy do zakładania po wsiach i miasteczkach sklepików, które się tak dobrze w wielu miejscach przyjęły, dając informacye, a w miarę możności ułatwiając kredyt. Do zaprowadzenia tych sklepików przywiązujemy szczególniejszą wagę. albowiem przy nich koncentrować się może w przyszłości cały ruch przemysłowy i handlowy danej miejscowości, zaś osiągnięte zyski z tego źródła dostarczą funduszów na wspólne potrzeby każdego z Kółek rolniczych.

Przy zapewnionej nam pomocy i życzliwości tak poważnej instytucyi, jaką jest c. k. Towarzystwo gospodarskie, ufni w opiekę duchowieństwa, władz rządowych i autonomicznych popierających tego rodzaju usiłowania, odzywamy się do wszystkich osób dobrej woli, aby uwzględniając ważność sprawy i chwili, zechcieli przyjąć szczery i czynny udział w pracy naszej, do której w imię obywatelskiego obowiązku niniejszem ich zapraszamy.

Wszelkie pisma, dary i zgłaszania się na członków wspierających Towarzystwa, prosimy adresować do „Centralnego Zarządu Kółek rolniczych“, którego kancelarya mieści się w domu przy ulicy Majerowskiej pod l. 17.

We Lwowie, dnia 5 lutego 1883

W imieniu centralnego Zarządu Towarz. „Kółek Rolniczych“:

Bolesł. Augustynowicz, prezes, Dr. Bron. Dulęba, sekretarz, ks. dr Kostek Franc., kan. gr. k. metr. profesor uniwersytetu, ks. Lewandowski Antoni, kanonik, Mandybur Tymoteusz, radca i inspektor szkół krajowy, Olszewski Stanisław, radca i inspektor szkół krajowy, Podlewski Waleryan, członek Wydziału krajowego, Schmitt Henryk, członek Rady szkolnej krajowej, ks. Stojałowski Stanisław, proboszcz i redaktor „Wieńca“, dr. Wereszczyński Józef, członek Wydziału krajowego, Wilczyński Albert, zastępca prezesa, ks. dr. Zabłocki Feliks, kanonik i wiceprezes Rady powiat. lwowskiej.

‡ **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 27 styczn. do 3go lutego.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 7.80 do 8·70 zł. Żyto 5·20 do 5·65 zł. Jęczmień 6·10 do 6·50 zł. Owies 5·— do 5·35 zł. Hreczka 6·45 do 6·90 zł. Kukurudza zeszłoroczna 6·— do 6·25 zł. Kukurudza nowa 5·— do 5·70 zł. Proso 6·50 do 7·50 zł. Jagły —·— do —·— zł Groch do gotowania 7·25 do 10·— zł. Groch pastewny 5·— do 6·— zł. Soczewica 15·— do 17·— zł. Fasola 7·— do 14.— zł. Bobik 6 — do 6·25 zł. Wyka 5· do 6·25 zł. Koniczyna najprzedniejsza 40·— do 86·— zł. przednia .— zł., średnia —·— do —·— zł., poślednia —.— do —·— zł. Tymotka 31·— do 32 — zł. Anyż rossyjski 27·— do 28 — zł. Anyż płaski 27·— do 32·— zł. Kminek 21·— do 23·50 zł. Rzepak zimowy 13·75 do 14·75 zł. Rzepak letni 12·75 do 13·— zł. Rzepik zimowy 13·50 do 14·— zł. Rzepik letni 12·75 do 13·— zł. Lnianka 10·50 do 11·— zł. Nasienie lniane 9·25 do 10·50 zł. Nasienie konopne 10·25 do 10·50 zł. Chmiel 240·— do 360· zł. Nafta zwykła 18·— do 19·— zł., salonowa 22·— do 23·— zł. Spirytus 10.000 litrostop. 28·75 do 29·— zł.

OSTATNIA POCZTA

Na wczorajszem posiedzeniu Izby panów toczyły się dalej obrady nad nowelą przemysłową. P. minister Pino przedstawił historyę usiłowań w kierunku reformy przemysłowej w ostatniem dziesięcioleciu. Już w r. 1880 myślał rząd o pewnem ograniczeniu konkurencyi i o zaprowadzeniu dowodu uzdolnienia. Skutkiem przedłożenia rządowego powstał wielki ruch w kołach przemysłowych. Różnice narodowościowe na tem polu nie wystąpiły, owszem nastąpiło na gruncie spraw przemysłowych owo pojednanie, którego jeden z mowców nie chce uznać. Ruch ten widocznie nie był sztuczny. Któryż rząd byłby w stanie zachować się wobec niego obojętnie albo go ignorować? Rząd uznał też za rzecz stosowną, zgodzić się na projekt Izby poselskiej. Głównym punktem przedłożenia jest dowód uzdolnienia. We wszystkich gałęziach czynności ludzkich żąda się takiego dowodu — czemużby właśnie w przemyśle nie było to potrzebnem? Mylne jest twierdzenie, jakoby budzono tylko zwodnicze nadzieje — przeciwnie rząd wystąpił przeciw nadziejom takim. Kapitał może rozwinąć bardzo dobroczynną działalność przez popieranie uzdolnionych przemysłowców. Byłoby błędem w samym dowodzie uzdolnienia upatrywać już ratunek przemysłu. Rząd tego błędu nie popełnił, czego dowodzi silne z jego strony popieranie szkół przemysłowych. Jeżeli ktoś powołuje się bezustannie na zagranicę, to należy przypomnieć, że wielki wzrost przemysłu wywołały tam inne czynniki, a nie wyłącznie wolność zarobkowania. Obowiązkowe korporacye i kasy dla chorych są już objęte ustawą przemysłową z r. 1859, ale postanowienia noweli są o wiele dokładniejsze i lepsze, oparte na zasadach asekuracyjnych, i dlatego pewnie wejdą w życie. Minister usilnie zaleca wejście w szczegółową rozprawę.

Baron Helfert, który w nieobecności hr. Blome objął referat, oświadczył, że stronnictwo konserwatywne nie chce obalić tego, co dziś istnieje, lecz konserwować, co było dobrego w dawnych instytucyach; jest ono właściwie partyą popierającą wszelki rozwój danych stosunków. Co do dowodu uzdolnienia przypomina mowca adwokaturę. Władze ustawodawcze ściągnęłyby na siebie wielki zarzut, gdyby ignorowały życzenia przemysłowców Fabryki i maszyny mnożą się, ale przemysł drobny jeszcze długo istnieć będzie i dlatego trzeba go bronić.

Po mowie Helferta uchwaliła Izba przystąpić do rozprawy szczegółowej.

Prof Randa wnosi, ażeby przemysł podzielić na wolny i koncesyonowany — wolny zaś na nieograniczenie wolny i rękodzielniczy. Wniosek ten nie uzyskał dostatecznego poparcia.

Hr. Leo Thun oświadcza się za tem, aby rodzaje przemysłu, które mają być zaliczone do rękodzielniczego, nie były w ustawie wymienione, ale nie sądzi, iżby dobrze było pozostawić to zupełnie rządowi. Nie wnosi jednak żadnej poprawki.

Hr. Toggenburg jest przeciwny tworzeniu kategoryj przemysłu rękodzielniczego, ponieważ nie można dać dostatecznej jego definicyi. Paragraf pierwszy noweli jest zdaniem jego niejasny.

§ 1 przyjęto z wniesioną przez referenta stylistyczną poprawką 5 ustępu. Dalsze paragrafy przyjęto bez zmiany, po czem zaraz całą ustawę uchwalono w trzeciem czytaniu. Poprawki Randy o ewentualne utworzenie korporacyj gminnych i powiatowych i o pięcioletnie uwolnienie od podatków założonych przez korporacye stowarzyszeń surowcowych, magazynowych, gospodarczych i innych (z wyjątkiem kas zaliczkowych) nie zostały należycie poparte. Na tem posiedzenie zamknięto. Następne odbędzie się w sobotę.

Komisya śledcza w sprawie dr. Kamińskiego obradowała przedwczoraj w obecności prezydenta ministrów hr. Taaffego. Jak donosi *Presse*, hr. Taaffe przyrzekł dać komisyi wszelkie potrzebne wyjaśnienia. Komisya postanowiła litografować pozew dr. Kamińskiego przeciw baronowi Schwarzowi i rozdać go członkom, poczem dopiero ma zażądać wyjaśnień tak co do pojedyńczych punktów skargi, jak co do powodów, które skłoniły rząd do oddania budowy kolei transwersalnej generalnemu przedsiębiorcy. Komisya dopiero na następnem posiedzeniu wybierze referenta.

Komisya dla kontroli rachunków obradowała nad przedłożeniem rządowem o najwyższej Izbie obrachunkowej i przekazała projekt podkomisyi z 5 członków, do której wybrała między innymi dep. Hausnera.

Sprawa dep. Oborskiego, obwinionego, jak wiadomo, o obrazę urzędnika pocztowego w służbie, była przedwczoraj przedmiotem obrad właściwej komisyi. Referent Kusy wniósł, aby odmówić żądaniu c. k. prokuratoryi w Rzeszowie, gdyż §. 16 ustawy o nietykalności poselskiej powiada wyraźnie, że do ścigania sądowego potrzebne są wnioski sądowe, a nie prokuratora, lub prywatnego oskarżyciela. Po dość długiej dyskusyi nad interpretacyą wzmiankowanego paragrafu, przyczem dep. Lienbacher tłómaczył go w ten sposób, że c. k. prokuratorya ma prawo stawiania od siebie wniosków, przystąpiła komisya do głosowania nad pytaniem zasadniczem, czy ma zajmować się dalej podaniem prokuratoryi rzeszowskiej i zezwolić na sądowe dochodzenie. Większością głosów komisya przyjęła wniosek sprawozdawcy.

Komisya złożona w sprawie noweli o należytościach skarbu załatwiła już cały przedmiot z wyjątkiem kilku paragrafów. Do niezałatwionych należą także paragrafy o należytościach, jakie mają być opłacane przez towarzystwa asekuracyjne. Komisya wprawdzie już zeszłego roku powzięła w tej kwestyi uchwały — ale w skutek odmiennego załatwienia projektu ustawy o należytościach skarbowych przez sejm węgierski, uchwały te wymagają pewnej modyfikacyi, odpowiednio bowiem do austro-węgierskiej umowy celnej i handlowej sprawa ta tak w Austryi jak i w Węgrzech musi być traktowaną według jednych i tych samych zasad. Komisya austryackiej Izby deputowanych powzięła była roku zeszłego następujące uchwały: „Należytości od stowarzyszeń asekuracyjnych mają być pobierane nie osobno od każdej premii, lecz od ogólnej sumy dochodów z premii. Pomiędzy towarzystwami akcyjnemi a stowarzyszeniami opartemi na wzajemności nie zachodzi żadna różnica. Należytość, jaką mają płacić wszystkie towarzystwa asekuracyjne, wynosi $1^1/_2$ prct. od dochodu z premii. Jedynie premie wydane na zabezpieczenie od ognia i przewozu, płacą 1 procent.“ Sejm węgierski uchwalił tymczasem, że od premii wydanych na zabezpieczenie przewozu ma się płacić 1 procent, od premii zaś ogniowych $1^1/_2$ procent. W tym kierunku istnieje przeto różnica pomiędzy uchwałami komisyi austryackiej a uchwałami sejmu węgierskiego.

Presse donosi, że w bieżącej jeszcze sesyi rząd przedłoży parlamentowi ustawę o budowie kolei żelaznej Stryj-Beskid; równocześnie zaś zostanie wniesiony do sejmu węgierskiego projekt o wybudowaniu linii Beskid-Munkacz. Według *Pester Lloyda* węgierski minister komunikacyi wysłał przed kilku dniami inżynierów dla wytyczenia trasy projektowanej kolei; wytyczenie to ma nastąpić na podstawie planów wypracowanych w roku 1873, których rewizyą zajmują się dzisiaj pilnie w ministerstwie komunikacyi.

Komisya centralna dla szkół przemysłowych obradowała przedwczoraj nad projektowanemi przez dep. Dumreichera reformami, jakim mają uledz szkoły fachowe. Komisya uchwaliła w zasadzie, że szkoły te mają być nietylko warstatami, lecz także zakładami kształcącemi. Dla kandydatów nauczycielskich mają być otwarte w głównych szkołach przemysłowych osobne kursa i utworzone będą stypendya, któreby umożliwiały należyte wykształcenie się w zawodzie fachowym.

Petycya stanu handlowego i przemysłowego w Paryżu, doręczona prezydentowi republiki, opiewa w głównych ustępach: „Zwracamy pańską uwagę na okres przesilenia i nieustającej chwiejności gabinetów i na szkodliwe ztąd skutki dla ekonomicznego położenia kraju. Zmniejsza się nasz handel wywozowy, a działalność nasza za granicą i w koloniach doznaje uszczerbku, zagranica zaś korzystając ze wzrastających pretensyj stanu robotniczego i z naszego rozdwojenia, opanowuje przemysł, w którym zajmowaliśmy zawsze stanowisko zaszczytne. W kraju objawia się we wszystkich gałęziach coraz większa stagacya i znika zaufanie. Jako szczerzy wyznawcy zasad republikańskich, wiemy o tem, że trwałość republiki złączona jest ściśle z pomyślnością handlu i przemysłu, z rozwojem rolnictwa i interesów giełdy. Pomyślności tak pożądanej zagrażałoby niebezpieczeństwo, gdyby się przesilenie nie skończyło i gdyby parlament w skutek bezprzedmiotowych sporów odwlekał poprawę stosunków politycznych. Na władzach publicznych spoczywa obowiązek porozumienia się nareszcie celem utworzenia trwałego gabinetu, któryby chciał i umiał zapewnić nam wszelką rękojmię bezpieczeństwa. W dniu powierzenia panu przez reprezentantów kraju najwyższego urzędu, stan przemysłowy i republikański Francyi powitał ten wybór jako rękojmię porządku, trwałości i postępu. Z większą niż kiedykolwiek otuchą liczymy na pański patryotyzm, przekonani, że zechcesz położyć kres przesileniu, które nie może nie oddziałać szkodliwie na najżywotniejsze kwestye Francyi i jej znaczenie w świecie“ Adres ten podpisują także w Lyonie i innych miastach prowincyalnych sfery handlowe i przemysłowe.

Köln. Ztg. donosi z Paryża, że podczas odwiedzin księcia Napoleona u cesarzowej Eugenii w Londynie była mowa o prawach i szansach księcia do tronu francuskiego. Cesarzowa i liczni jej stronnicy mieli się zgodzić się na to, że gdyby książę sam nie uzyskał władzy, w takim razie odstąpi swoje prawa najstarszemu synowi.

Dziennik *National* umieścił z powodu nieustającego przesilenia artykuł nader ostro i sarkastycznie krytykujący postępowanie prezydenta republiki. Artykuł ten, który, jak zapewniają depesze, nie pozostał bez wrażenia, daje następujący satyryczny pogląd na sytuacyę: „Znajdujemy się w okresie nieustającej anarchii. Doszliśmy już do tak smutnego stanu, że rząd powinienby zrozumieć nareszcie, że jeżeli może być jeszcze mowa o jakiej władzy wśród anarchii, nie należy pozostawiać jej w ręku takich dyletantów jak pp Fallieres i Deves, ale oddać ludziom, którzy z anarchii zrobili rzemiosło i sztukę osobną i znają się doskonale na tem. Mamy na szczęście pod ręką powagę anarchiczną, księcia Krapotkina. Niechaj tego ułaskawi p. Grévy i powierzy mu ukonstytuowanie gabinetu, a wtedy uzyskamy przynajmniej rękojmię, że anarchia prosperować będzie według wszelkich reguł umiejętności fachowej!“

Były prezes gabinetu Duclerc odzyskał już zdrowie o tyle, że mógł się przenieść z gmachu ministerstwa do swego prywatnego mieszkania.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Sofii, że na interpelacyę w parlamencie podniesioną w sprawie udziału na konferencyi dunajskiej, odpowiedział rząd że zwrócił się w tej sprawie z przedstawieniem do mocarstw europejskich, wysłał swego reprezentanta do Londynu i ma nadzieję, że państwa uwzględnią legalne interesa Bułgaryi. Następnie zgromadzenie narodowe uchwaliło jednogłośnie na wniosek deputowanego Czerbanowa, ażeby rząd nie przystawał na uchwały, któreby przynieść mogły uszczerbek interesom Bułgaryi, i zaprotestował przeciw uchwałom powziętym bez udziału Bułgaryi.

Dzienniki włoskie donoszą, że hrabia Aquila ma być mianowany admirałem floty włoskiej.

Wychodzący w Zurychu organ socyalistów niemieckich *Social-Demokrat* ogłosił odezwę do stronnictwa socyalistycznego w Niemczech w sprawie przygotowań do kongresu, który ma być zwołany na wiosnę w Szwajcaryi. *National Ztg.* dodaje, że przedmiotem obrad będzie zapewne pytanie, o ile wypada zmienić taktykę wobec utrzymanego w Niemczech prawa przeciw wichrzeniom socyalistycznym.

Angielska mowa tronowa dotknąć ma tylko wewnętrznych kwestyj i zapowie między innemi projekty ustaw o bankructwach, reformę patentów, ustawę przeciw karygodnym nadużyciom przy wyborach, reformę gminną stolicy, reformę stosunków dzierżawnych w Anglii i zastosowanie afirmacyi zamiast przysięgi dla członków parlamentu.

Według *Timesa* mowa tronowa królowej angielskiej zawiadomi parlament, że rząd będzie się starał utrzymać w Egipcie spokój i porządek i zapewnić krajowi samorząd przy ścisłem przestrzeganiu międzynarodowych zobowiązań i legalnych praw Europy. Rząd spodziewa się, że mocarstwa będą pomocne Anglii w przeprowadzeniu tego zadania. Mowa podnosi, że Anglia porozumiała się z Turcyą o przyszłość Egiptu. W końcu wyraża nadzieję pomyślnych wyników konferencyi dunajskiej.

Donoszą z Londynu, że zapowiadana wielka protestacya Bradlaugha przy udziale zgromadzenia ludowego została przez tego deputowanego odroczona. Na jednem ze zgromadzeń ludowych w Londynie oznajmił Bradlaugh obecnym, że wobec wersyi, jakoby ministerstwo miało zamiar przedłożyć parlamentowi projekt o afirmacyi deputowanych, poczytuje sobie za obowiązek wstrzymać się z krokiem stanowczym aż do przyjęcia lub odrzucenia wspomnionego projektu.

Według telegramu *N. fr. Presse* z Dublinu, najbliższe przesłuchanie świadków w procesie przeciw sprawcom zbrodniczych zamachów ma wykazać, że wybitne osobistości polityczne Irlandyi utrzymywały stosunki z przestępcami, dostarczając im środków pieniężnych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 16 lutego. (*Tel. pryw.*) *Wiener Ztg.* ogłasza nominacye radców sądu krajowego we Lwowie: Schätzla, Wesołowskiego i Budzynowskiego, dalej Lewickiego w Złoczowie na radców sądu wyższego we Lwowie.

Inżynierowie Hawryszkiewicz i Ryszkowski zostali mianowani nadinżynierami, adjunkci budownictwa Jaszczurowski i Pichel inżynierami przy urzędzie budowniczym we Lwowie.

Wiedeń, 16go lutego. (*Tel. pr.*) Dr. Wolski wręczył sędziemu śledczemu pozew wytoczony przez dr. Kamińskiego baronowi Schwarzowi wraz z dokumentami i informacyami, jakie otrzymał dla zredagowania pozwu. Informacye te obejmujące 12 arkuszy zostały spisane własnoręcznie przez dr. Kamińskiego, Schirmera i Hausera.

Bukareszt, 16 lutego. (*Tel. pryw.*) Rząd otrzymał już notę o jednomyślnem przyjęciu przez konferencyę dunajską wniosku Barrera. Dzienniki wzywają rząd do wytrwania w biernej opozycyi przeciw wszystkim uchwałom powziętym bez udziału Rumunii.

Sofia, 15 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby oświadczył minister spraw zagranicznych, że rząd stając w obronie interesów opierających się na traktatach zażądał, aby reprezentant Bułgaryi został przypuszczony do obrad konferencyi i w tym celu wysłał delegatata do Londynu; ponieważ konferencya odmówiła słusznemu żądaniu Bułgaryi, przeto ta zmuszoną jest uważać uchwały konferencyi, o ile odnoszą się do niej za żadne i niebyłe. Izba z zadowoleniem przyjęła do wiadomości oświadczenie ministra i przyrzekła na swoje poparcie.

Petersburg, 16 lutego. (*Tel. pr.*) Obiegają pogłoski o ponownem odroczeniu koronacyi cara i carowej do czerwca.

Paryż, 16 lutego. Leppelletier dyrektor banku *Credit de France* został uwięziony.

Paryż, 16 lutego. *A. Havas* zapewnia, że wszyscy ambasadorowie popierają reklamacyę Boudholdera w sprawie uchwały wschodnio-rumelskiego zgromadzenia, które żąda, aby traktatem berlińskim wyznaczony haracz roczny w sumie 240.000 lirów został zredukowany o 60.000 lirów.

Londyn, 16go lutego. (*Tel. pr.*) Książę Napoleon ogłosił ponownie manifest w którym proklamuje pojednanie z excesarzową Eugenią i donosi, że excesarzowa uznała go głową Napoleonidów. Manifest ten ukazał się w *Times*.

Londyn, 16go lutego. Parlament został otwarty mową tronową, która podnosi, że położenie w Irlandyi poprawiło się, i że liczba zbrodni agraryjnych zmniejszyła się znacznie. Pomimo to rząd zmuszony jest z powodu istniejących ciągle jeszcze tajnych stowarzyszeń rozwijać pełną energię i czujność. — Mowa tronowa stwierdza dalej, że stosunki Anglii do mocarstw zagranicznych są przyjazne i że w Egipcie przywrócono spokoj. Rząd szczególniejszą zwraca uwagę na reorganizacyę Egiptu, która w części już jest na ukończeniu i czuwa nad tem aby słuszne żądania ludności egipskiej zostały uwzględnione i aby stało się zadość międzynarodowym zobowiązaniem. Sułtanowi i mocarstwom przedłożono już do zatwierdzenia normy zmierzające do utrwalenia rządów khedywa, do zapewnienia ludowi egipskiemu błogosławieństw pokoju i do zabezpieczenia kanału suezkiego. Rząd spodziewa się, że mocarstwa zagraniczne ocenią i użyczą poparcia takiej polityce Anglii. Mowa tronowa stwierdza wreszcie zebranie się konferencyi dunajskiej w celu zabezpieczenia istotnej swobody żegludze na Dunaju, która postawiona pod nadzór państw europejskich stanie się częścią prawa publicznego.

Wiedeń, 16go lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych rząd wniósł przedłożenie o zapomodze z skarbu publicznego na rzecz Tyrolu. Dep. Gudenau złożył mandat. Dep. Fürth interpelował p. ministra handlu w sprawie wykluczenia przez prezydenta pilzniejskiej Izby handlowej dwóch członków tej Izby i zapytywał się co wobec tego rząd zamierza uczynić.

P. prezydent ministrów hr. Taaffe odpowiedział na interpelacyę w w sprawie zakazu rozsprzedaży po trafikach dwóch dzienników wiedeńskich mianowicie *Tagblatt* i *Vorstadtzeitung*. P. prezydent ministrów oświadczył, że ustawy zasadnicze w artykule 13 poręczają wolność prasy o ile ta nie przekracza granic nakreślonych ustawą prasową i karną. Według paragrafu 5 ustawy prasowej może polityczna władza krajowa zezwolić pewnym osobom na rozsprzedaż peryodycznych pism w pewnym ściśle oznaczonym okręgu. Ustawa mówi jednak wyraźnie, że zewolenie to może być cofnięte i że do takowego nie są przywiązane żadne specyalne warunki. Pozostaje przeto rozważyć, czy względy publiczne były tego rodzaju, iż kompetentne władze rządowe widziały się formalnie zniewolone do cofnięcia zezwolenia na rozsprzedaż pomienionych pism, gdyż nie ma żadnej wątpliwości, że rząd miał prawo do wydania rozporządzenia poruszonego w interpelacyi.

Co się tyczy zapytania o powody zakazu, to w grę tutaj wchodziły głównie i jedynie względy publiczne. Jeśli dzienniki z systematyczną wytrwałością przez tendencyjne przedstawianie wypadków podżegają na polu publicznem i prywatnem (*słuchajcie! słuchajcie! na ławach prawicy*) namiętności mas, jeśli prasa przez umieszczanie anonsów i doniesień wzbudzających niesmak i zgorszenie (*Brawo* i *głosy*: Tak jest rzeczywiście!) oddziaływa szkodliwie na moralne uczucia szerokich kół ludności, w takich razach rząd nie tylko ma prawo, lecz nawet obowiązek (*brawo! brawo! na prawicy*) uciec się do wszelkich przysługujących mu środków aby powstrzymać korupcyę i rząd ten ściągnąłby na siebie wielką zaprawdę odpowiedzialność, gdyby nie starał się zapobiedz niebezpieczeństwom grożącym dobru publicznemu ze strony niesfornej prasy. Rząd któryby w takich razach nie skorzystał z przysługującej mu władzy stałby się poniekąd współwinnym w szerzeniu demoralizacyi. (*Oklaski po prawicy*). Zarzut uczyniony w interpelacyi, że rząd wykonywa jednostronnie policyę prasową, odpiera p. prezydent ministrów jako zupełnie nieuzasadniony. Mowca prosi o uwzględnienie wypadków, w których robił użytek z prasowo-policyjnych środków, te bowiem udowodnią, że przy zastosowaniu prasowo-policyjnych środków nie kierował się bynajmniej względami partyjnemi. (*Oklaski na prawicy*).

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 15 lutego 1883, godzina 1, min. 35. Losy kredytowe 170·75, Węg. akcye kredyt. 291·25, Akcye anglo-austr. 117·50, Akcye banku Union 114·25, Akcye kolei Karola Ludwika 302·—, Akcye kolei północnej 273·25, Akcye kolei południowej 140·50, Akcye kolei Alföld. 169.—, Akcye kolei Elżbiety 210·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 168·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 162·—, Wiedeńskie losy 123·75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 94·20, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 97·75, Losy regulacyi Cisy 109·60, Losy tureckie 24·75, Węgierska renta 118·75. Akcye banku związkowego 109·50, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·— Akcye kolei państwowe —.—, Rubel papierowy 1·18¼. Węgierskie losy 115·50, Marka niemiecka —.—, Usposobienie słabe.

Wiedeń, 15 lutego 1883, godzina 5 min. 30. Akcye kredytowe 291·40, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. 302·—, Południowa —·—, Renta papierowa 78·20, Galicyjskie listy zastawne 100·60, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 99·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·50—, Rubel pap. —·—, Usposobienie —.

Wiedeń, 15 lutego 1883, godzina 10, min. 40. Akcye kredytowe 292·40 Anglo-Austr. 117·75, Unionbank 114·50, Kolej Karola Ludw. 303·—, Południowa 141·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne — —, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1850 —·—, Napoleondor 9·50—. Rubel papierowy 1·18¼ Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 15 lutego. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10· do 11·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 liter procent 31·50 do 31·75 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na wiosnę) 9.65 do 9·67 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·—. do 13·75 zł. Berlin: Pszenica żółta (maj—czerwiec) 191·— m, żyto —·— m., spiritus 52·50, olej rzepakowy 80·50 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 60·25 fr., olej rzepakowy 108·25 fr., spiritus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·— żyto —·—, owies — —, spiritus —·—, kukurudza Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

Spostrzeżenia meteorologiczne.
(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie.)
z dnia 16 lutego 1883 o godzinie 7 rano.

Barometr 748.2mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy — 8.1°C. Psychrometr wilgotny — 8·6°C. Prężność pary 2·1mm. Wilgoć 85%. Zachmurzenie 10. Wiatr S2 Ozon 9.

Temperatura powietrza — 6.5°R.
Barometr opada.
Stan barometru nad poziom morza 775.9mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.
(Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.)

$\varphi = 49^0 50'$ $\lambda = 41^0 41'$ w. $= 340^m,5$

Dla 16 lutego

E. $= 14^m\ 18,^s_{68}$. $\Theta_0 = 21^h\ 44^m\ 16,_{880}$.

Zachód słońca 15go lutego 5h. 15m.,8.; wschód o 19h. 10m,5.

14 lutego 1883.	2^h	9^h	19^h
Stan barometru w milimetr.	$744,_{64}$	$745,_{78}$	$743,_{62}$
Stan termometru suchego w st. Cels.	$-5,_{8}$	$-9,_{8}$	$-9,_{0}$
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	$-7,_{0}$	$-10,_{4}$	$-9,_{4}$
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	$2,_{0}$	$1,_{7}$	$2,_{0}$
Wilgotność powietrza względna w %.	69	81	88
Stan nieba.	1	10	10
Kierunek wiatru.	se.	se.	ese.
Moc wiatru	1	3	3
Ilość opadu mierzona o 2^h $0,_0$mm.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. — $5,_{8}$.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9^h — $10,_{9}$.			

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 15 lutego 1883.

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
	waluta austr.	
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m.k.	301 50	304 50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	167 —	170 —
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	300 50	305 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	250 —	255 —
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	97 65	98 65
„ „ „ 4 pr. w. a.	89 50	91 —
„ „ „ 5 pr. okresowe	97 65	98 65
Tow. kred. gal. 4. pr. w. a. los $41^1/_2$ l.	86 75	88 —
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	100 60	101 60
„ „ „ 5 pr. w. a.	96 75	97 75
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	99 75	100 75
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	100	102 —
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	94	96 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr, los. w 15 lat.	— —	— —
4 Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	97 50	98 75
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	100 —	101 50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101 —	103 —
5. Losy miasta Krakowa	18 —	20 —
„ Stanisławowa	25 —	27 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 53	5 63
Dukat cesarski	5 56	5 66
Napoleondor	9 45	9 55
Półimperyał	9 73	9 85
Rubel rossyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 17—	1 19—
100 marek niemieckich	58 15	58 90
Srebro	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 13 lutego 1883

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	78.15	78.30
luty-sierpień	78.15	78.30
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	78.45	78.60
kwiecień-październik	78.45	78.60
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4pr.	118.25	119.—
„ 1860 po 500 zł.w.a. 5 pr.	129.75	130.25
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	137.—	138.—
„ „ 1864 po 100 zł.	170.75	171 25
„ „ 1864 po 50 zł.	170.50	171.50
Renty Com. po 42 lir austr.	37.—	39.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	147.—	147.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—
Renta papierowa 5% z r. 1881	92.70	92.85
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	96.60	96.75
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.—	107.—
Bukowiny	96.75	97.50
Galicyi	97.60	98.10
Niższej Austryi	105.—	106.50
Siedmiogrodu	97.50	98.—
Węgier	98.50	99 25
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	118 —	118.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	291.25	291.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	870.—	875.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	826.—	827.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	598.—	600.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	210.—	210.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 złr. m. k.	2735.—	2740 —
Kol Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	303.—	303.50
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr	168.—	168.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	333.50	334.—
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	141 25	141.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	160.—	160.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	95.—	95.50
„ „ „ „ premiowe po 3%	98.—	98.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 13 l. 6 pr.	10[illegible].—	103.—
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	105.50	106 50
„ „ „ „ w 36 l. $5^1/_2$ pr.	—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	90.—	91.—
„ „ „ „ po 5 proct.	98.—	98.50
„ „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	98.—	98.50
Gal. banku hip. po 6 proc.	100.60	100.[illegible]5
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 proc.	99 —	99.75
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100 60	100 80
Węg. Tow. ziem. akc. po $5^1/_2$ proc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po $5^1/_2$ proc.	101.50	102.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	93.40	93.70
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	92 25	92.75
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	104.75	105.50
„ „ po 100 zł. w. a.	100.50	1 1.50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po $4^1/_2$ pr.	98.70	98.90
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	93.30	93.70
z r. 1867	98.25	98 75
z r. 1868	92.75	93.25
z r. 1872	92.—	92.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	91 25	91.50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	170.75	171.25
Clarego po 40 zł. m. k.	—.—	38.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100zł. m. k.	107 75	108 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	20.—	20.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.60	19.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	39.—	.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	36 25	36.75
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.50	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	51.—	[illegible]3.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	45.—	45.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	24.50	25.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.—	127.50
„ „ po 50. zł. w. a.	—.—	—.
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.50	28.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	36 50	37 25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.75	119.95
Paryż za 100 fr.	47 47.50	47.52 50

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.62.—	5.64 —
„ pełnej wagi	5.61.—	5.63.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.50 —	9.51.—
Rossyjski imperyał	9.75.—	9.77 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 15 lutego 1883

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	78	15
„ „ „ w srebrze	78	40
Renta w złocie	96	70
5% austr. renta marcowa	92	95
Akcye banku wiedeńskiego	827	
„ „ kredytowego	291	40
Londyn	119	75
Srebro	—	—
Napoleondor	9	$49^1/_2$
Dukat cesarski men.	5	62
100 marek niemieckich	58	45

DZIENNIK URZĘDOWY.

Konkursa.

L. 1388. (1034 1—3)

Wysokie c. k. Namiestnictwo reskryptem z dnia 27 stycznia 1883 do l. 69019 zezwoliło na otworzenie publicznej apteki w Niemirowie, celem obsadzenia takowej rozpisuje się konkurs do 15 marca 1883.

Ubiegający się o dotyczącą koncessyę winni wnieść podania zaopatrzone w dowód uzdolnienia pełnoletności, dotychczasowego zatrudnienia, moralnego prowadzenia się i posiadania dostatecznych funduszów za pośrednictwem c. k. Starostwa, w obrębie którego są zamieszkali do c. k. starostwa w Rawie.

Rawa, 8 lutego 1883.

L. 441. (1035 1—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie w Sokalskim okręgu szkolnym:

a W powiecie Kamioneckim przy szkołach jednoklasowych etatowych z płacą 300 złr. i wolnem pomieszkaniem w Banuninie, Horpinie, Humniskach, Niemiłowie, Strepłowie, Susznie i Witkowie nowym, tudzież przy szkole filialnej z płacą 250 złr. i wolnem pomieszkaniem w Żuratynie.

2. W powiecie Sokalskim przy szkole dwuklasowej w Tartakowie posada starszego nauczyciela z płacą 300 złr. i wolnem po mieszkaniem i dodatkiem 50 złr. za kierownictwo — i posada młodszego nauczyciela z płacą 200 złr., dalej przy szkołach etatowych jednoklasowych z płacą 300 złr. i wolnem mieszkaniem w Budyniu, Byszowie, Hohołowie, Horodłowicach Opulsku, Perespie, Poździmierzu. Szmitkowie, Torkach i Ulwówku tudzież przy szkołach filialnych z płacą 250 złr. i wolnem mieszkaniem w Korczynie, Łubowiem, Radwańcach i Żabczu murowanem.

Prawo prezentowania przysługa wszędzie radom szkolnym miejscowym.

Podania należycie udokumentowane należy wnieść za pośrednictwem swoich władz przełożonych najpóźniej do końca marca 1883 r.

C. k. Rada szkolna okręgowa
W Sokalu, dnia 10 lutego 1883.

Licytacye.

L. 5583. (483 1—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż do Antoniego Nycza należącej połowy realności w Pisarzowicach położonej wyk. hip. l. 159 objętej. na zaspokojenie pretensyi Bernarda Windholza w sumie 448 złr. z pn. w sądzie w 2 terminach w dniach: 5 marca i 30 marca 1883 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 363 złr. 5 ct.

Wadyum 36 złr. 37 ct.

Kuratorem niewiad mych dr. Ksawery Chrzanowski w Kętach a termin do warunków lżejszych na dzień 30 marca 1883 godzinę 3 po południu naznaczono.

Kęty, dnia 26 listopada 1882.

L. 32218. (567 1—3)

Krakowski sąd delegowany ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 124 złr. 31 ct. z pn. odbędzie w gmachu sądowym w dniach 10 kwietnia 1883, dnia 15 maja 1883 i dnia 13 czerwca 1883 o 10 rano egzekucyjną licytacyę realności l. 31 w Rakowicach, Jana Podgórnego własnej.

Cena wywołania 340 złr., wadyum 34 złr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adw. dr. Leon Eibenschütz.

Kraków, 18 listopada 1882.

L. 7146. (1051 1—3)

C k sąd powiatowy w Turce zawiadamia odnośnie do tutejszo-sądowego obwieszczenia z dnia 16 lipca 1882, l. 3319 iż na zaspokojenie pretensyi Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Iwanowi Wyszyńskiemu pto 98 zł. w. a. z pn realność dłużnika pod Nr. 75—41 rep. 44—69 w Dniestrzyku dubowym położona na czwartym terminie dnia 21 lutego 1883, o godzinie 9 przed południem w tutejszym sądzie po złożeniu tylko 5pr, wadyum wartości szacunkowej 300 zł. za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną zostanie.

Z c k sądu powiatowego
Turka, dnia 14 grudnia 1882.

L. 4827. (1063 1—3)

C. k. sąd powiatowy przedsięweźmie w dniach 28 lutego, 30 marca i 7 maja 1883, każdym razem o godzinie 10 rano publiczną przymusową sprzedaż realności Fedia Kuprycza pod Nr. 21 w Tureczkach niżnych położonej, na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włość. w ilości 100 zł. w.a z pn.

Cena wywołania 200 zł. w. a. zaś wadyum 20 zł. w. a.

Akt opisania i oszacowania tej realności, tudzież resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Borynia, dnia 30 grudnia 1882.

L. 8615. (465 1—3)

C. k. sąd powiat. miej. del. w Nowym Sączu rozpisuje publiczną egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 23 w Trzetrzewinie położonej, wykazem hip l. 87 tejże gminy objętej, według karty B. poz. 1 i 2 Józefa Leśniaka a względnie tegoż masy spadkowej własnej, która się odbędzie w trzech terminach, a mianowicie: dnia 2 marca, 3 kwietnia, i 8 maja 1883, każdym razem o godzinie 9 rano w gmachu sądowym z tem, że na takowych wspomniona realność niżej ceny szacunkowej w kwocie 479 zł. 15 ct. sprzedaną nie zostanie. Na wypadek nie sprzedania wyż wspomnionej realności w tych 3 terminach, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 8 maja 1883, o godzinie 4 po południu. Wadyum wynosi 47 zł.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i warunki licytacyjne mogą być w tusądowej registraturze przejrzane. Dla wierzycieli hipotecznych, którzy po dniu 10 maja 1882 r. jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego do tabuli realności tej weszli, ustanowiono kuratora ad actum p. adw. Dr. Zelechowskiego w Nowym Sączu.

C. k. sąd powiat. miej. deleg.
Nowy Sącz dnia 22 listopada 1882.

L. 3990 (208 1—3)

W dniach 20 kwietnia, 25 maja, i 28 czerwca 1883, każdym razem o 10 godzinie przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Iwana Romaniuka własnej w Tekuczy pod lk. 34 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, na zaspokojenia wywalczonej pretensyi Moszka Szer w kwocie 30 zł. i 10 zł. w. a.

Cena szacunkowa wynosi 200 zł.

Zakład 20 zł

Przy trzecim terminie zostanie wspomniana realność i niżej ceny szacunkowej sprzedana.

Kuratorem niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanowiono Iwana Stefanków z Łuczy.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania jakrównież bliższe warunki licytacyjne mogą być w t.s. registraturze przejrzane. C. k. sąd powiatowy

Peczeniżyn, dnia 2 sierpnia 1882.

L. 13337. (888 1- 3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi, podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. akc. banku hipotecznego a to dwu rat po 141 zł. 75 ct z pn. i resztującego kapitału 2060 zł. i 96 ct. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. $53^3/_4$ l.top. 397/508 w Kołomyi na przedmieściu Stanisławowskiem położonej, wedle Dom III. pag. 400 i 401 n 3 haer. Mojżesza Arona Bechera własnej, a to w jednym terminie dnia 9 marca 1883, o godz 10 przed południem w biórza VI tutejszego sądu

Na tym terminie sprzedaną będzie powyższa realność także niżej ceny wywołania którą stanowi wartość takowej przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w kwocie 5500 zł. w. a., za jakąbądź cenę najwięcej ofiarującemu.

Zakład wynosi 5pr. t. j. 275 zł. i ma być albo w gotówce, albo w książeczkach galic. kasy oszczędności, galic. obligacyach indemnizacyjnych, lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego, galic. banku hipotecznego lub austro-węgierskiego banku złożony.

Dla nieznanych sądowi wierzycieli jakoteż dla tych, którymby uchwału niniejsza lub też późniejsze uchwały w tej sprawie egzekucyjnej zapaść mające z jakiegokolwiek bądź powodu doręczone być nie mogły, wreszcie wierzycieli, którzyby po dniu 15 września 1881, jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego do tabuli weszli ustanowionym jest kurator w osobie adw. Dr. Zakrzewskiego.

Resztę warnnków licytacyjnych jakoteż ekstrakt tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Kołomyja, 14 grudnia 1882.

L. 6368. (948 1—3)

Sąd obwodowy zawiadamia, iż w celu zaspokojenia pretensyi Arona Lampla 170zł. z pn. przedsięwziętą zostanie przymusowa licytacya sumy 9450 zł. w. a. z pn. w stanie biernym części dóbr Mogilno na rzecz Elżbiety Głębockiej zaintabulowanej na trzech terminach a to dnia 7 marca, 11 kwietnia i 23 maja 1883, z tem że dla tych którzyby po dni 8 grudnia 1882, na hipotekę licytacyjnej sumy weszli ustanowionem kuratorem adwokata Janczurę w Nowym Sączu.

C k. sąd obwodowy
Nowy Sącz, 2 grudnia 1882.

L. 20140. (999 3—3)

C. k. sąd powiatowy miejs. del zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Mariem Greblerowej w kwocie 55 złr. 5 ct. odbędzie się dnia 26 lutego 1883, dnia 15 marca 1883 i dnia 30 marca 1883 o 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Romana Dolisznego własnej, tabularnej w Kołodziejówce pod l. k. 109 położonej, która przy trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej 180 złr. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 18 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Katzenellenbogen.

Stanisławów, 5 grudnia 1882.

L. 20141. (1000 3—3)

C. k. sąd powiatowy miejs deleg. zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Mariem Grebler w kwocie 55 złr. w. a. odbędzie się dnia 26 lutego 1883, dnia 15 marca 1883 i dnia 30 marca 1883 o 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Michała Dolisznego własnej, tabularnej w Kołodziejówce położonej, która przy trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej 155 złr. a. w. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 15 złr. 50 ct. w. a.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Katzenellebogen.

Stanisławów, 5 grudnia 1882,

L. 8328. (990 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Chodorowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 3 rat po 68 złr. 71 ct. i resztującego kapitału pożyczkowego w kwocie 699 złr. 9 kr z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 6 seb. rep. 35 w Stańkowcach położonej ciała tabularnego niestanowiącej a dłużnika Onufrego Koman własnej, w tut. c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włość. w dniach 8 marca 1883, dnia 19 kwietnia 1883 i dnia 31 maja 1883 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi kwota 1500 złr. jako cena szacunkowa.

Wadyum 150 złr. w. a,

C. k. sąd powiatowy.
Chodorów, 30 grudnia 1882.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 521. (1023 1—3)

C. k. sąd powiatowy z powodu nieogłoszenia Gazetami pierwotnego ogłoszenia, zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Berischa Kohn, Iuel Kohn, Jakóba Dawida Altstädter i Ettlę Altstädler, że Herman Garten wniósł przeciw nim i innym współpozwanym pozew de praes 19 listopada 1882 l. 17475 o 6 rat po 50 zł. z pn. na który do sumarycznej rozprawy wyznaczono ponowny termin z dobrodziejstwem pierwszego na 21 marca 1883 godz. 9 przed południem pod rygorem prawa, i że celem zastępowania ich w tym sporze ustanowiono kuratorem adwokata dra Ornsteina z zastępstwem adwokata dra Brauna.

Brody, 27 stycznia 1883.

L. 850. (1043 1—3)

Niewiadomych z życia i miejsca pobytu Samsona Wiener, Josla i Breindle Sternberg, względnie tychże z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców zawiadamia się, iż dnia 10 lutego 1883 do l. 850 wniósł Karol hr. Mier przeciw nim pozew o uznanie własności realności pod l. k 63 w Kamionce w śródmieściu i że do rozprawy ustnej wyznacza się termin na 14 marca 1883 o godz. 9 rano. Wzywa się przeto tychże, iżby kuratorowi potrzebną informacyę udzielili lub osobiście się albo przez pełnomocnika do sporu przystąpili, inaczej złe skutki zaniedbania sami ponosić będą musieli.

C k. sąd powiatowy

Kamionka, 10go lutego 1883.

L. 7457. (1044 1—3)

Podaje się do wiadomości, że w sprawie sumarycznej Abrahama Streit przeciw Annie Łuzińskiej o zapłacenie 53 zł. wyznaczony został uchwałą dzisiejszą termin do rozprawy na dzień 12 marca 1883 o 9 godz. rano.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanej nie jest wiadome przeto ustanawia się dla niej kuratorem Feliksa Zagórskiego z Markowiec. Wzywa się zatem pozwaną, by potrzebną do swej obrony informacyę temu kuratorowi udzieliła, lub też miejsce swego pobytu, lub innego zastępcę wskazała, inaczej z zaniedbania tych wymogów nastąpić mające złe skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

C. k sąd powiatowy

Tyśmienica, 30 grudnia 1882.

L. 882. (917 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie niniejszem wiadomo czyni iż w sprawie ustnej Piotra Chomiaka i innych przeciw Michałowi Zurakowskiemu o uznanie 7/8 części dóbr Staruni i Żurak dotychczas na imię Michała Żurakowskiego zapisanych, jako własność powodów i orzeczenie, iż powodowie jako właściciele tych dóbr w stanie czynnym takowych intabulowani być mają, powodowie przy uzupełnieniu pozwu przy terminie dnia 20go sierpnia 1878 z życia i miejsca pobytu niewiadomych Maryę z Jastrzębskich Żurakowską, Józefę Zurakowską i Wiktoryę Rudkowską dodatkowo zapozwali, którym dla obrony ich praw kuratora w osobie pana adwokata dra Bardacha ustanowiono i temuż uchwałę wyznaczającą termin do współobrony na 27go marca 1883 o godzinie 9 przed południem w biurze IV doręczono.

Wzywa się zatem rzeczonych pozwanych, ażeby w wyż oznaczonym czasie albo sami stanęli, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, lub wreszcie innego obrońcę dla się wybrali i o tem tutejszemu c. k sądowi donieśli.

Stanisławów, 27go stycznia 1883.

L. 1202. (983 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Stryju zawiadamia nieznanego z życia i miejsca pobytu Jana Dziegciowskiego, że Sprince Zwilling ze Stryja wniosła w dniu 29 stycznia 1883 l. 1202 przeciw niemu pozew o wykreślenie ze stanu biernego realności pod l. k. 236 m. w Stryju prawa zastawu dla sumy 1190 zł. pol. czyli 297 zł. 30 ct. w. a. że na pozew ten wyznaczono termin do rozprawy sumarycznej na dzień 13go marca 1883 o godzinie 9 rano, ustanawiając dla niego kuratorem ad actum p. adw. Błońskiego ze Stryja. Jan Dziegciowski ma celem bronienia swych praw zgłosić się u ustanowionego kuratora lub innego zastępcę obrać i o tem sądowi donieść, inaczej skutki z niedostatecznej obrony wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Stryj, dnia 31go stycznia 1883.

L. 16332. (431)

C. k. sąd obwodowy wzywa niniejszem posiadacza książeczki wkładkowej tut. kasy oszczędności Nr. 22453, na 522 zł 41 ct. **w. a. by** w czasie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia ze swemi możebnemi pretensyami w tym c. k. sądzie obwodowym zgłosił się, ile że po upływie tego czasu na dalszą prośbę Józefa Biegańskiego właściciela rzeczonej książeczki wkładkowej, taż za umorzoną amortyzowaną zostanie uznaną.

W Tarnowie, dnia 30 grudnia 1882.

L. 14255. (429)

C. k. sąd obwodowy jako handlowo-wekslowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 20go grudnia 1882, wpisano do rejestru handlowego dla spółek zarobkowych i gospodarczych, że na walnem zgromadzeniu stowarzyszenia bankowego dla handlu i przemysłu, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, w Przemyślu na dniu 18 listopada 1882 odbytem, Joachim Blumenfeld, Chaim Wolf Berisch Lindenbaum, Abraham Maneles, Leisor Feuer i Efroim Laufer, wszyscy handlujący w Przemyślu, członkami Dyrekcyi tegoż stowarzyszenia wybrani zostali

Przemyśl, 30go grudnia 1882.

L. 10899 (464)

Złoczowski c. k. sąd obwodowy jako handlowy ogłasza, że wskutek polecenia z dnia 11 listopada 1882 l. 8100 wpisano w ts. rejestrze dla spółek gospodarczych i zarobkowych ks. I str. 5758 n. 26 na dniu 24 grudnia 1882 w rubryce 3 firmę: „Towarzystwo kredytowe w Jeziernej, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“ w rubryce 4, że siedziba stowarzyszenia jest w Jeziernej, w rubryce 6, że stowarzyszenie opiera się na statucie z daty Jezierna, 30 sierpnia 1882. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest dostarczanie członkom za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków na umiarkowany procent gotowych pieniędzy, potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, handlu, przemyśle lub rzemiośle. Dyrekcya stowarzyszenia składa się z członków tegoż pp Leona Waschitz, prywatyzującego, jako dyrektora; Binem Chrap, właściela realności, jako kasyera; Eliasza Goldfarb, właściciela handlu korzennego, jako kontrolora; nareszcie Abrahama Silberberg, właściciela realności, jako zastępcy dyrektora; Józefa Heliczer, właściciela realności, jako zastępcy kasyera, i Jakóba Schiffmann, mączarza, jako zastępcy kontolora, którzy wszyscy są w Jeziernej zamieszkali. Podpis za stowarzyszenie uskutecznia się w ten sposób, że podpisujący do firmy stowarzyszenia stampilią wyciśniętej, swoje podpisy dołączają. Do ważności zobowiązania wobec osób trzecich potrzeba podpisu dwóch członków Dyrekcyi, zaś wypłaty z kasy stowarzyszenia uskutecznia kasyer jedynie za pisemnemi asygnacyami przez dwóch członków Dyrekcyi podpisanemi, między któremi i on, kasyer, mieścić się może, a na pokwitowania wpłat do kasy czynionych potrzebnym jest oprócz podpisu kasyera także podpis jeszcze jednego członka Dyrekcyi.

Wszelkie ogłoszenia i zawiadomienia w sprawach stowarzyszenia wychodzić będą pod firmą stowarzyszenia i podpisane będą przynajmniej przez dwóch członków Dyrekcyi, zaproszenia zaś na ogólne zgromadzenie, jeżeli nie pochodzą od Dyrekcyi podpisuje prezes i sekretarz Rady zawiadowczej pod napisem: „Rada zawiadowcza Towarzystwa kredytowego w Jeziernej, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką“ N. N. Prezes, N. N. Sekretarz. Publiczne ogłoszenia umieszczane będą w jednym z dzienników lwowskich. Poręka członków jest nieograniczoną.

Złoczów, dnia 27 grudnia 1882.

L. 9673. (667 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Nowym targu podaje do wiadomości, iż dnia 5 lutego 1881 w Nowym targu bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli zmarł Jan Bełtowski z pozostawieniem brata Tomasza Bełtowskiego.

Ponieważ jego pobyt nie jest wiadomy przeto wzywa się go' aby w przeciągu jednego roku t. j. do 4 stycznia 1883 r. w tutejszym sądzie się zgłosił i deklaracyę do spadku wniósł, gdyż w przeciwnym razie postępowanie spadkowe z zgłoszonymi spadkobiercami i z ustanowionym dla niego kuratorem p dr. Geisslerem przeprowadzonem będzie.

Nowy-targ, 31 grudnia 1881.

Upadłości.

L. 338. (1031 2—3)

Ces. król. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jako też na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z d. 25 Grudnia 1868 Nr. 1 D. p. p. położony majątek Kisiela Rotha kramarza towarów bławatnych w Sokalu.

Kierownictwo tego konkursu porucza się c. k. sędziemu powiat. w Sokalu p. Dominikowi Drdackiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana Dr. Waleryana Filipowskiego w Sokalu, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzienia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 22 stycznia 1883 godzinę 10tą przed południem, przed c. k komisarzem konkursowym w Sokalu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, lub w c. k. sądzie powiatowym w Sokalu wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 1 marca 1883 i podać ją na terminie na dzień 15go marca 1883 godzinę 10 przed południem, przed c. k. komisarzem konkursowym w Sokalu wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli, inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“. Z c. k. sądu krajowego

Lwów, dnia 4 stycznia 1883.

L. 1871. (1017 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs nad całym ruchomym, jakoteż w krajach dla których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest, położonym nieruchomym majątkiem Samuela Wolfa Langingera kupca w Samborze zamieszkałego.

Kierownictwo upadłości tej porucza się panu c. k radcy sądu krajowego Antoniemu Dyduszyńskiemu a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dr. Fiternika.

Wszyscy ci, którzy do tej masy konkursowej, jako wierzyciele konkursowi pretensyę rościć chcą, mają takowe nawet w razie gdyby o nie spór wytoczony był w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu, w tutejszym sądzie obwodowym wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić się i na terminie który na dzień 10 maja 1883 ustanawia się przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody

Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe ogłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli

Do zatwierdzenia przez sąd ustanowionego albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli wyznacza się termin na dzien 21go lutego 1883 o godzinie 9tej przed południem wobec komisarza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy nie w Samborze mieszkają że wedle §. 111 zastępcę w Samborze mieszkającego, celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w biegu post. konk. umieszczane będą w dodatku urzędowym do „Gazety Lwowskiej“.

Sambor, dnia 12 lutego 1883.

L. 5941. (1029 2—3)

Z powodu opóźnionego ogłoszenia edyktu z 4go stycznia 1883 l. 338 ogłaszającego konkurs Kisiela Rotha ze Sokala wyznacza się, w miejsce terminów, w powyższym edykcie wyznaczonym nowe terminy następujące a to:

1) do wyboru zarządcy masy tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli na dzień 28 lutego 1883 godzinę 10tą z rana.

2) do wniesienia zgłoszeń po dzień 1 kwietnia 1883.

3) ogólny termin likwidacyjny na dzień 16 kwietnia 1883 godzinę 10 z rana.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów, dnia 12 lutego 1883.

Księgi gruntowe.

L 367. (1067)

C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Siemiechów rozpoczną się dnia 23 lutego 1883.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Tuchów, dnia 15 lutego 1883.

L. 15 ks. gr. (1047)

Komisya hipoteczna ogłasza, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Barwałd średni dnia 8 marca 1883 na miejscu rozpoczyna.

Blisze szczegóły zawiera ogłoszenie w urzędach gminnych.

Wadowice, dnia 12 lutego 1883.

L 25. (1045)

Komisya hipoteczna dla sądu powiatowego Zbarazkiego oznajmia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Kobyla rozpocznie 28 lutego 1883.

Bliższe szczegóły zawiera urząd gminny.

Tarnopol, 11 lutego 1883.

Doniesienia prywatne.

L. 2061/82. I. (1054 1—3)

Dzierzawa propinacyi i młynów w Błotni

w powiecie Przemyślanskim

Celem wydzierżawienia prawa wyszynku trónków propinacyjnych i młynów we wsi Błotnia, w powiecie Przemyślańskim położonej na okres trzechletni, względnie sześcioletni, od dnia 8 kwietnia 1883 liczyć się mający, odbędzie się publiczna licytacya za pomocą ofert **w dniu 28 lutego b. r.** o godzinie 11tej przed południem w biurze I. depart. Magistratu.

Cenę wywołania ustanawia się na tysiąc dziewięćset (1900) zł. w. a. rocznego czynszu dzierżawnego.

Oferty mają być zaopatrzone w wadyum, wynoszące 10pr. ofiarowanego rocznego czynszu dzierżawnego, jednak nie mniej jak 10pr. ceny wywołania.

Warunki licytacyjne rzejrzeć można w biurze I. depart. Mag. w godzinach urzędowych.

Magistrat król. stołecz. miasta we Lwowie, dnia 7 lutego 1883.

L. 74. (1059 1—3)

Obwieszczenie.

Celem obsadzenia posady kontrolora urzędów gminnych przy tutejszym Wydziale powiatowym z roczną płacą 600 zł. i ryczałtem na objazdy 200 zł. rozpisuje się niniejszem konkurs do końca lutego 1883.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść w powyższym terminie swe podania i wykazać się, że są obznajomieni z przepisami administracyjnemi i manipulacyą kasową.

Z Wydziału powiatowego Czortków, dnia 22 stycznia 1883.

C. k. uprz. gal. Zakład kredytowy włościański

(Wykaz w myśl. art. 91 statutu.)

Z dniem 31 stycznia 1883 znajdowało się w obiegu:

6% listów zastawnych na	zł.	6,331.900.—
5% listów zastawnych na	zł.	928 900.—
6% Obligacyj komunalnych na	zł.	103 300.—
Asygnat kasowych na	zł.	970 150.—
Wkładki udziałowe wynosiły	zł.	499.415.—

Dyrekcya. (1038)

Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru ...